Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

LAWINA WPŁAT DLA REPUBLIKI

Zbiórka na koncesję TV Republika nabiera tempa z godziny na godzinę. Po apelu red. Miłosza Kłeczka do akcji włączyły się tysiące widzów, a po godz. 13 w niedzielę przekazano informację o pierwszym zebranym milionie złotych. Głos zabrał również prezes stacji Tomasz Sakiewicz, który podziękował za mobilizację. s.4



fot. TV Republika/d

Gazeta Polska codziennie



MIAŁ BYĆ CZŁOWIEKIEM ROSYJSKIEJ MAFII, DZIŚ JEST WIARYGODNYM ŚWIADKIEM DLA RZĄDU

Najpierw Murański, teraz oszust. Tusk atakuje prezydenta pomówieniami

Premier Donald Tusk zaatakował prezydenta Karola Nawrockiego, ujawniając w piątek z sejmowej mównicy fragment zeznań Przemysława Krala, klienta Romana Giertycha, dotyczący jego rzekomych wpływów u głowy państwa. Jeszcze kilka miesięcy temu politycy koalicji 13 grudnia z jej liderem na czele przekonywali, że Kral jest powiązany z rosyjską mafią. Jednak gdy nadarzyła się okazja, aby wykorzystać go do uderzenia w opozycję, nagle stał się dla nich człowiekiem wiarygodnym.

Poniedziałek s.5

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Poniedziałek 07/09/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #171 (4265) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

POLSKA

Prorządowe media atakują fake newsami

W sobotę wieczorem stacja TVN24, portal WP i kilka innych liberalno-lewicowych mediów podało nieprawdziwą informację dotyczącą rzekomego zatrzymania „marszałka województwa lubelskiego i byłego posła PiS Jarosława S." w związku ze śledztwem ws. afery Zondacrypto. Szybko się okazało, że polityk cieszy się wolnością. s.3

POLSKA

Chaos w zamówieniach na Black Hawki

Wiceminister obrony Paweł Bejda zapowiedział, że MON rozważa zamówienie śmigłowców Black Hawk w PZL Mielec. Nie dla armii jednak, ale... wersji medycznych i do gaszenia pożarów. Trwa karuzela sprzecznych komunikatów i chaos decyzyjny w Ministerstwie Obrony Narodowej. Czy Polska w ogóle wie, jakich śmigłowców potrzebuje? s.6

POLSKA

Dramat Miastka po upadku szpitala

Jutro Rada Dialogu Społecznego ma się zastanawiać, jakie kroki podjąć w związku z sytuacją w Miastku na Pomorzu. Upadł szpital, a pracownicy placówki zostali bez pieniędzy. Mieszkańcy chcą odwołać burmistrza, którego winią za doprowadzenie szpitala do bankructwa. Rada miasta odrzuciła wniosek o przeprowadzenie plebiscytu. s.7

ŚWIAT

Putinowi nie zależy na pokoju

Prezydent USA Donald Trump podjął się wznowienia bezpośrednich rozmów między Rosją a Ukrainą. W tym celu Steve Witkoff i Jared Kushner zostali wysłani do Kijowa oraz Moskwy. – Przynoszą ze sobą propozycję zakończenia wojny – powiedział prezydent Stanów Zjednoczonych, który jednak nie podał żadnych szczegółów. s.9

ISSN 2983-7111
9 772983 711013 37

eprasa.pl f22a94f8d2



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jarosław Kaczyński

(ur. 1949) doktor nauk prawnych, polityk, premier w latach 2006–2007; prezes PiS

\\ Ja mogę powiedzieć, że Tusk obiecał Kralowi także to, że wszystkimi zarobionymi pieniędzmi wyjedzie sobie na Wyspy Kanaryjskie, do jakiegoś Dubaju albo do innego raju podatkowego. Powiedzieć można wszystko. Mowa jak papier, wszystko wytrzyma. \\



fot. Marcos Moreno/Zuma Press/Forum

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Poniedziałek 07.09 — Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 05:55 | ZACHÓD słońca 19:12

Imieniny obchodzą: Domasława, Eupsychia, Eupsychiusz, Gratus, Melchior, Regina, Ryszard

Gdańsk	20°C / 14°C	Lublin	21°C / 16°C
Katowice	22°C / 18°C	Kraków	23°C / 17°C
Łódź	22°C / 15°C	Poznań	22°C / 14°C
Warszawa	22°C / 16°C	Wrocław	23°C / 15°C

Wtorek 08.09 — Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 05:55 | ZACHÓD słońca 19:12

Imieniny obchodzą: Adam, Adrianna, Eustachy, Euzebiusz, Maria, Marianna, Radochna, Radosław, Radosława, Serafina, Teofil, Wiola, Zenon

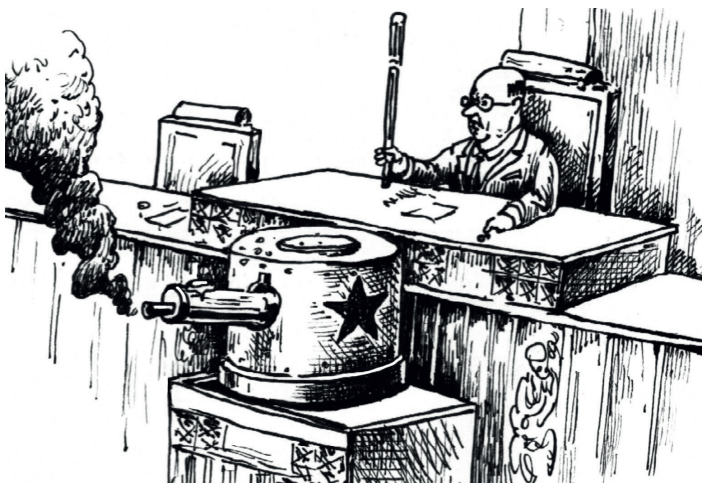
Gdańsk	25°C / 15°C	Lublin	27°C / 17°C
Katowice	29°C / 17°C	Kraków	29°C / 16°C
Łódź	28°C / 18°C	Poznań	29°C / 16°C
Warszawa	28°C / 16°C	Wrocław	29°C / 18°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Freudowska pomyłka

Podczas prezentacji budżetu na 2027 r. minister finansów Andrzej Domański mówił, że wedle unijnych wskaźników bezrobocie w Polsce w przyszłym roku wyniesie 6 proc. Nie byłoby w tym nic zaskakującego, gdyby nie to, że dane unijne, podawane przez Eurostat (BAEL), są zwykle niższe i w lipcu tego roku wskazywały w naszym kraju na bezrobocie w wysokości 3,4 proc. A bezrobocie wedle GUS to 5,8 proc. Miejmy nadzieję, że pan od katastrofy budżetowej w tej sprawie się pomylił. Co jednak, jeśli była to pomyłka freudowska? I pełzające bezrobocie przyspieszy? Wystarczy popatrzeć na to, co się dzieje: tylko w Koszalinie duńska firma Espersen może zaraz zwolnić 650 osób! Negatywny trend się nie zmienia. A Tusk na kłopoty gospodarcze ma tylko jeden sposób: coraz mocniej bić w prawicę.

Rafał Zawistowski





Sławomir Jastrzębowski

Berek bibliofil

Dziwne to wszystko. Czemu niezły prawnik Maciej Berek, w zasadzie do niedawna wice-Tusk, sobie to robi? Plama na nazwisku zostanie na zawsze. Świat ekspertów jest w zasadzie zgodny: Berek nie może i nie powinien zostać wybrany na sędziego Trybunału Konstytucyjnego, bo primo, nie spełnia warunków formalnych, a secundo, mowy nie ma o apolityczności. Marcin Matczak, Ewa Łętowska, a nawet Ryszard Kalisz tworzą długą listę prorządowych prawników przeciwko tej kandydaturze. Mimo to bezwolni posłowie zagłosowali na Macieja Berka. I co teraz? Raczej na pewno nie zostanie zaproszony przez prezydenta Karola Nawrockiego do złożenia ślubowania. Artykuł ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego jest okrutnie jednoznaczny: „Stosunek służbowy sędziego Trybunału nawiązuje się po złożeniu ślubowania". Bez ślubowania wobec prezydenta Maciej Berek nie może pracować, podobnie jak sędziowie, którzy wygłupili się, składając przysięgę w Sejmie wobec Włodzimierza Czarzastego. I co? Tusk da rozkaz policji do ataku na Trybunał Konstytucyjny? Nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie skutków takiego ruchu i chaosu, który by powstał. Tyle że Tusk sam zagonił się w ślepą uliczkę i zdaje się – nie ma wyjścia.



Piotr Lisiewicz

Media bez konfidentów!

To było największe tabu mediów III RP po 1989 r., które w tym historycznym momencie pęka. Fakt, że ludzie uważani za dziennikarzy tylko takich udają, a w rzeczywistości są tylko narzędziami dawnej bezpieki i postkomunistycznej oligarchii. W moim mieście w latach 90. dziennikarze otrzymywali informacje od dwóch rzeczników – policji i UOP, Józefa Śmiglaka i Marka Sobczaka. Obaj byli byłymi esbekami. To, co stało się w ostatnich dniach, czyli fakt, że Szymon Jadczak wysłał pomyłkowo jawną kopię pytań do Tomasza Sakiewicza policji, a Robert Zieliński z TVN i inni ogłosili zmyślonego newsa o zatrzymaniu marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego, to wielkie odsłonięcie tego, jak funkcjonuje w Polsce medialna mafia. Ta, która chce pomóc władzy zamknąć największą stację informacyjną. Kto nie chciał tego widzieć po Smoleńsku, gdy ja zrywałem znajomość z tymi „kolegami po fachu", którzy tuszowali zbrodnię, teraz dostał pokazane jak na dłoni. Tak nie może funkcjonować niepodległe państwo, a już na pewno nie państwo położone pomiędzy Rosją a Niemcami. Ten moment przełomu wywołał w niedzielę gigantyczną mobilizację widzów Republiki. Wygramy, wykopiemy konfidentów z polskiego dziennikarstwa!

PIOTR GOCIEK

Rządzenie przez zastraszenie

Wątek mediów, z którymi podpisywał umowy szef Zondacrypto, jest szczególnie ciekawy. Nie dlatego, że kryje się w tym jakiś skandal – to normalne, że duża firma reklamuje się chętnie. Tymczasem chodzi tu o coś więcej niż o polowanie na prawicowych polityków. Widzieliśmy ten model działania w przypadku tzw. afery Funduszu Sprawiedliwości. Afera dęta, ale podprogowy przekaz poszedł: jeśli bierzesz legalnie pieniądze od legalnej władzy – ale nie „naszej" – to będziemy cię ścigać. Teraz narracja jest następująca: nieważne, czy masz biznes mały, czy duży, ryzykowny, czy nie; jeśli podpisywałeś jakieś umowy sponsorskie lub kupowałeś reklamy w mediach innych niż „nasze", to jesteś winien i zaraz możemy wjechać do ciebie z policją i służbami w poszukiwaniu dowodów rzekomej afery. Po latach wyroków żadnych nie będzie, ale poniesionych strat (realnych i wizerunkowych) nikt nie wyrówna. Firmy podupadną, media zbankrutują. I tak ma być, bo wszystko jest w Polsce nasze – mówią nam samozwańczy właściciele III RP, prowadzący już nie walkę polityczną, ale wojnę na wyniszczenie.

eprasa.pl f22a94f8d2

MEDIA \ Lewicowo-liberalne media chciały uderzyć w polityka PiS, a zaliczyły sensacyjną kompromitację

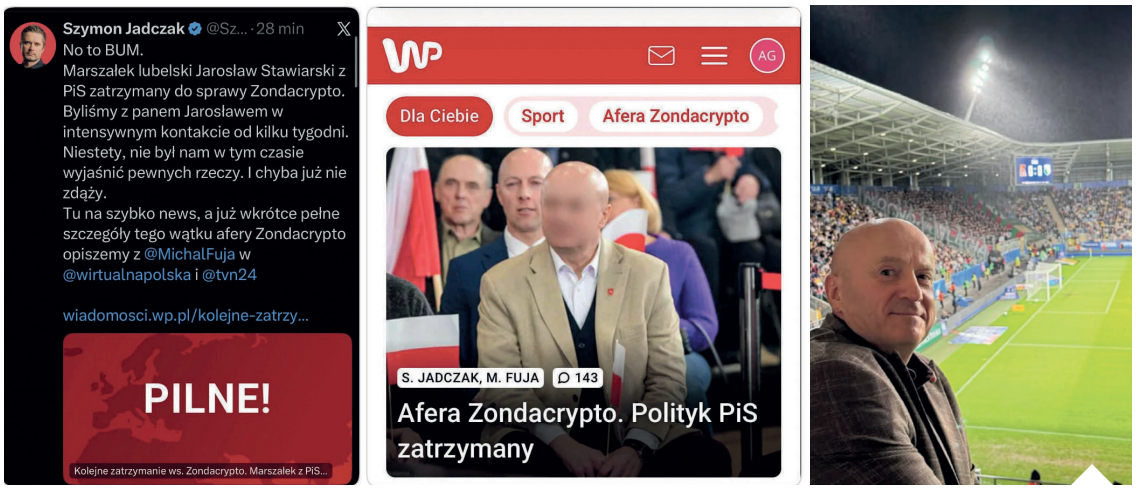
Prorządowe media atakują fake newsami. Opisywały zatrzymanie, którego nie było

W sobotę wieczorem stacja TVN24, portal Wirtualna Polska i kilka innych liberalno-lewicowych mediów podało nieprawdziwą informację dotyczącą rzekomego zatrzymania przez służby „marszałka województwa lubelskiego i byłego posła PiS Jarosława S.” w związku ze śledztwem ws. afery Zondacrypto. Gazeta.pl w swoim tekście przekazała nawet, że doniesienia potwierdziła jej prokuratura Waldemara Żurka. Szybko się jednak okazało, że polityk cieszy się wolnością, a wspomniane redakcje najprawdopodobniej opublikowały nielegalny przeciek od upolitycznionych służb lub prokuratury.

Jan Przemyłski

Kolejne zatrzymanie ws. Zondacrypto. Marszałek z PiS zatrzymany”, „Kolejni zatrzymani w sprawie Zondacrypto, w tym urzędujący marszałek województwa” – brzmiały nagłówki tekstów opublikowanych przez TVN24 i Wirtualną Polskę w sobotę wieczorem. Ich autorzy, w tym dziennikarz WP.pl Szymon Jadczak, który regularnie atakuje Telewizję Republika, kolportowali w mediach społecznościowych linki do swoich „ustaleń”.

Szybko jednak się okazało, że marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski, bo o niego chodziło, cieszy się wolnością, a w momencie, gdy rzekomo miał być zatrzymany, oglądał z trybun mecz Ekstraklasy między Motorem Lublin a Legią Warszawa. „Serdeczne pozdrowienia z meczu Motor–Legia. Szczególnie dla mediów, które obdarzyły mnie darem bilokacji. Do 81 minuty 2:1!” – brzmi post Stawiarskiego, który zamieścił w sobotni wieczór w mediach społecznościowych, dołączając do tego swoje zdjęcie ze stadionu.



Dziennikarze liberalnych mediów nie wytrzymali i podali informację bez weryfikacji. Jarosław Stawiarski zadrwił z nich na Instagramie | fot. x.com, instagram.com/d

„Informacja się nie potwierdziła”

Fakt, iż fake newsa podały w podobnym czasie dwie redakcje, może wskazywać, że otrzymały ze strony upolitycznionych służb lub prokuratury nielegalny przeciek o planowanym zatrzymaniu samorządowca. Miało to na celu wzmocnienie efektu medialnego działań wymierzonych w opozycję.

Co ciekawe, portal Gazeta.pl w swoim tekście dotyczącym rzekomego zatrzymania marszałka Stawiarskiego powołał się na... prokuraturę, na której czele stoi przecież Waldemar Żurek. „Prokuratura potwierdziła informacje o zatrzymaniu Jarosława S. Media ustaliły, że marszałek województwa lubelskiego wywierał presję na Przemysława Krala, by ten wypłacił mu pieniądze z giełdy kryptowalut Zondacrypto” – czytamy w materiale zamieszczonym na portalu Gazeta.pl w sobotę o 21.43.

Gdy okazało się, że media te podają fake newsy, autorzy publikacji zaczęli się pokrętnie tłumaczyć za pośrednictwem mediów społecznościowych. „Z pierwszych informacji, do których dotarliśmy, wynikało, że zatrzymany miał być również marszałek województwa lubelskiego i były poseł PiS. Informacja ta nie potwierdziła się” – brzmi fragment wpisu Roberta Zielińskiego z TVN24.

Z kolei Szymon Jadczak z WP.pl postanowił winę zrzucić na stację z Wiertniczej. „Podałem za TVN24 informację o zatrzymaniu marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego. Informacja się nie potwierdziła. Przepraszam pana Marszałka, redakcję i czytelników” – napisał na X Jadczak.

Stawiarski nie ma nic do ukrycia

Do sprawy odniósł się sam zainteresowany, czyli marszałek Jarosław Stawiarski. – Bombarduje mnie pytaniami [Jadczak]. Zaczął od mojej wizyty w Monako, kto mi płacił. To są pytania dotyczące moich prywatnych spraw, ja nie mam nic do ukrycia, bo jestem funkcjonariuszem publicznym. Wszystko robię zgodnie z prawem. To są np. pytania, ile zainwestowałem w Zondacrypto. Zainwestowałem, straciłem, Kral mnie okradł, a pan Jadczak pyta, czy dostałem przelew od pana z Zondacrypto, czy oddał mi pieniądze. Mówię, że nie oddał, a on ciągle dopytuje, czy np. złożyłem doniesienie do prokuratury, do komisariatu itd., sugerując, że rzekomo ja te pieniądze odzyskałem. Nie odzyskałem tych pieniędzy, Kral mnie okradł i czuję się ofiarą tego systemu – mówił na antenie TV Republika Jarosław Stawiarski.

Polityk wydał też oświadczenie, w którym poinformował, że 28 sierpnia składał w prokuraturze wyjaśnienia w charakterze świadka. „Jeśli zachodzi potrzeba ich uzupełnienia, jestem gotowy do ponownego stawiennictwa w dogodnym dla organów ścigania terminie” – napisał w mediach społecznościowych Stawiarski.

Grzeją temat Zondacrypto

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy prof. Mieczysława Rybę z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. – Być może był to przeciek związany z zamiarami prokuratury. To jest oczywiście skandal, bo od kiedy prokuratura swoje plany, jeśli takowe ma, komunikuje wcześniej lewicowo-liberalnej prasie. Sytuacja bez precedensu. Nie sądzę, żeby różne redakcje z niczego wymyśliły sobie historię o zatrzymaniu. Drugą ewentualnością jest to, że być może z kręgów rządowych poszedł taki news, żeby w jakiś sposób rozregulować sytuację na poziomie psychicznym czy to samego marszałka, czy jego środowiska i opozycji. Metody znane z państw totalitarnych, a nie demokratycznych. Jakkolwiek patrzeć, jest to sytuacja kompromitująca – ocenił prof. Ryba.

Dodał również, że cała afera Zondacrypto jest obecnie wykorzystywana do odwrócenia uwagi społeczeństwa od problemów rządu. – Wystarczy pojechać na stację benzynową, żeby zobaczyć, jak wygląda nasza sytuacja gospodarcza. Ceny są przerażające. Poza tym w ostatnich miesiącach było tyle afer związanych z politykami obozu rządzącego, że teraz temat Zondacrypto będzie grzany jak najdłużej, żeby odwracać uwagę społeczeństwa od bieżących problemów – nie ma wątpliwości prof. Mieczysław Ryba.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl f22a94f8d2



fot. mat. pras./d

KOLEJNY OBIEKT Z KIERUNKU BIAŁORUSI

BEZPIECZEŃSTWO \ **W związku z podejrzeniem naruszenia przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej przez niezidentyfikowany obiekt nadlatujący z kierunku Białorusi Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych prowadzi czynności sprawdzające – podało wczoraj w komunikacie DORSZ.**

MEDIA \ Trwa mobilizacja widzów

Lawina wpłat dla Republiki. Tomasz Sakiewicz: „W tej bitwie stawką jest wolność słowa”

Zbiórka na koncesję TV Republika nabiera tempa z godziny na godzinę. Po apelu red. Miłosza Kłeczka do akcji włączyły się tysiące widzów, a po godz. 13 w niedzielę przekazano informację o pierwszym zebranym milionie złotych. Głos zabrał również prezes stacji Tomasz Sakiewicz, który podziękował za mobilizację i przekonywał, że wsparcie widzów to coś więcej niż pomoc dla samej telewizji. „W tej bitwie ostateczną stawką jest nie tylko wolność słowa, nie tylko Republika, ale likwidacja polskiej suwerenności” – mówił.

Anna Zyzek

We wrześniu TV Republika musi opłacić kolejną ratę koncesyjną, a niedzielny apel red. Miłosza Kłeczka wywołał prawdziwą lawinę wsparcia. W krótkim czasie liczba wpłacających wzrosła z kilkudziesięciu do kilku tysięcy, a zbiórka zaczęła nabierać błyskawicznego tempa.

Miłosz Kłeczek: Jesteśmy rodziną

Po godz. 13 pojawiła się informacja o pierwszym zebranym milionie złotych, a w siedzibie Domu Wolnego Słowa trwa mobilizacja widzów. Wskaźnik zbiórki również cały czas rośnie.

„Zapraszamy wszystkich, którzy chcą, dzisiaj z dowodem tożsamości do stacji, częstujemy pizzą i prowadzimy rozmowy. Pierwszą grupę naszych widzów już widzę przy czerwonych kanapach, za chwilę tu zostanie wprowadzona, dołączy do nas i sobie pogadamy jak przyjaciele, bo my jesteśmy przyjaciółmi, dlatego zostało stworzone Stowarzyszenie Przyjaciół Republiki, bo jesteśmy rodziną i się solidaryzujemy. Dzisiaj my jesteśmy w bardzo trudnym momencie, historycznie trudnym, bo jutro chcą nam odciąć sygnał i państwo pokazują, że znowu przetrwamy tę chwilę próby, ten moment próby, dzień próby, przetrwamy dzięki państwu!” – mówił Miłosz Kłeczek na antenie, zapraszając sympatyków stacji do wspólnego działania.

Tomasz Sakiewicz: Walczymy o suwerenność Polski

Z widzami połączył się prezes TV Republika, Tomasz Sakiewicz. „Bardzo dziękuję za tę akcję. Ta akcja przejdzie do historii. Jest kilka takich akcji, na podstawie których tworzono filmy, kiedy ludzie brali w obronę instytucje, które dla nich były cenne, drogie. I to jest jedna z takich akcji, kiedy samo społeczeństwo, sami widzowie biorą w obronę media, biorą instytucję, która jest dla nich ważna, która przynosi wartość, a tą wartością jest dzisiaj obrona wolności słowa” – powiedział.

Następnie poruszył temat afery Zondacrypto, która od początku nakierowana jest na ataki pod adresem polskiej prawicy, prezydenta Karola Nawrockiego oraz wolne media – w tym TV Republika. W niedzielę na portalu Onet pojawił się kolejny tekst mający połączyć aferę ze stacją Domu Wolnego Słowa. Redakcja niemiecko-szwajcarskiego serwisu domniema, że „pan X” z piątkowego wystąpienia Donalda Tuska w Sejmie to... Tomasz Sakiewicz.



Tomasz Sakiewicz: To jest duża, zorkiestrowana akcja w różnych mediach po to, żeby doprowadzić do zniszczenia Republiki jeszcze we wrześniu | fot. TV Republika/d

„Widzieli państwo, co zrobił Donald Tusk. Próbowano wymyślać całą operację do niedawna pod tytułem, że ktoś wetował dla Krala ustawę. Okazało się, że jest tyle wypowiedzi Krala świadczących o tym, że to Tusk pisał dla niego ustawę i jego ludzie pisali dla niego ustawę i w tajemnicy przed opinią publiczną schodzili się, zapraszali, finansował ich wydarzenia, tylko po to, żeby mieć dla siebie korzystną ustawę. On to przyznał, nagrał, napisał też o tym do mnie. No więc ta wersja padła. Nie mogą dalej forsować wersji pod tytułem „weto za pieniądze”. No to postanowili fałszować nasze przychody z reklam” – mówił na antenie red. Tomasz Sakiewicz.

„Mamy do czynienia z bezczelnym, powtarzającym się, ohydnym kłamstwem, które jest bardzo łatwo zweryfikować, bo publikowaliśmy wszystkie dane. Ale coś za te przychody musiało być. No i wymyślili coś, co jest tak absurdalne, że się w głowie nie mieści. To znaczy, że Kral miał sfinansować wydarzenie po wyborach prezydenckich, w czasie kampanii wyborczej, a wydarzenie polegało na tym, że nowo wybrany prezydent miał się spotkać z prezydentem Trumpem. Czyli dostał jasnowidzenia, że będzie konferencja z okazji spotkania dwóch prezydentów, kto będzie wybrany prezydentem i dlatego chciał wyłożyć pieniądze – w zamian za to ułaskawienie. I to jest najlepsze. W tym czasie, o którym mówi Donald Tusk, Kral nie był ścigany przez polskie prawo, nie miał żadnych spraw, ponieważ Tusk je umorzył. No więc ułaskawienie czego miałoby dotyczyć? Przyszłych przestępstw? To jest coś, co się nie mieści w żadnym zdrowym rozsądku” – relacjonował red. Sakiewicz.

Nie da się nas podzielić

Tomasz Sakiewicz dodał, że „wersja, którą oni pompują, jest uszyta na szybko, żeby uderzyć w nas, bezpośrednio w nas, prawdopodobnie też samego pana prezydenta, który ma z tym tyle wspólnego, co... z lotami kosmicznymi. To wszystko jest po to, żeby na szybko zamknąć stację. Czyli mnie mają zamknąć, a stację wyłączyć z powodu nieopłaconej koncesji”.

„To jest duża, zorkiestrowana akcja w różnych mediach po to, żeby doprowadzić do zniszczenia Republiki jeszcze we wrześniu. Nie przewidzieli jednego. Nie przewidzieli państwa. Nie przewidzieli takiej solidarności, bo oni nie rozumieją. Bezpieka nigdy nie rozumiała Solidarności. Potrafiła ją inwigilować, potrafiła pozyskiwać agentów wśród niej, ale nie rozumieli, czym jest istota Solidarności. My jesteśmy razem i tego się nie da zniszczyć ani nas podzielić. Tak, wiemy o próbach werbunku również wśród naszych pracowników. Wiemy o próbach inwigilowania, skłócania. To wszystko będziemy w swoim czasie ujawniać i osoby za to odpowiedzialne pójdą do więzienia, a ci, którzy temu ulegli – niestety wieczna hańba” – opowiadał prezes Republiki.

„Natomiast ja wiem, że zespół jest lojalny, wiem, że państwo są z nami i możemy na to liczyć. To jest największa bitwa, bo w tej bitwie ostateczną stawką jest nie tylko wolność słowa, nie tylko Republika, ale likwidacja suwerenności polskiej, co już w tej chwili przestali ukrywać. Mają podporządkować Polskę całkowicie instytucjom europejskim, polski trybunał, polską konstytucję. I temu służy operacja, która jest w tej chwili w Polsce przeprowadzana. Walczymy o suwerenność Polski!” – wezwał red. Tomasz Sakiewicz.

Źródło: Niezależna.pl

KONDOLENCJE

Najszczersze wyrazy współczucia
dla braci Witolda i Tomasza, ich Mamy Teresy oraz całej Rodziny
z powodu śmierci

ŚP.

Witolda Szpiczyńskiego

Taty, Męża
składają

Przyjaciele i współpracownicy

eprasa.pl f22a94f8d2


fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ROZWÓJ PLUS Z NOWYM SAMORZĄDOWCEM

POLITYKA \ Paweł Osiewała, prezydent Sieradza, przystępuje do Stowarzyszenia „Rozwój Plus" – poinformował lider formacji Mateusz Morawiecki. Osiewała jest prezydentem Sieradza od 2014 r.

fot. Wikipedia/d

ZJAZD RODAKÓW PRZEŁOŻONY

INICJATYWA \ Planowany na połowę września zjazd Związku Polaków na Białorusi ze względów bezpieczeństwa nie odbędzie się w tym terminie. Został przeniesiony na marzec 2027 r.

POLITYKA \ Miał być człowiekiem rosyjskiej mafii, dziś jest wiarygodnym świadkiem dla rządu

Najpierw Murański, teraz oszust. Tusk atakuje prezydenta pomówieniami

Premier Donald Tusk zaatakował prezydenta Karola Nawrockiego, ujawniając z sejmowej mównicy fragment zeznań Przemysława Krala, klienta Romana Giertycha, dotyczący jego rzekomych wpływów u głowy państwa. – Kampania wyborcza zaraz się zacznie i dlatego lider koalicji rządzącej stwierdził, że spróbuje utrudnić przejęcie władzy każdym możliwym sposobem, przede wszystkim atakując osobę, która może skonsolidować opozycję – mówi „Codziennej" dr Andrzej Anusz, politolog.

Jan Przemyłski

Jeszcze kilka miesięcy temu politycy koalicji 13 grudnia z jej liderem Donaldem Tuskiem na czele przekonywali, że Przemysław Kral jest powiązany z rosyjską mafia. Jednak gdy nadarzyła się okazja, aby wykorzystać go do uderzenia w opozycję, nagle stał się dla nich człowiekiem wiarygodnym.

W piątek fragment jego zeznań ujawnił w Sejmie sam premier, który tym sposobem postanowił uderzyć m.in. w prezydenta Karola Nawrockiego. – Pan X obiecywał mi, że jak Nawrocki zostanie prezydentem, to on załatwi mi ułaskawienie, gdybym został skazany w tej sprawie. To było za te wszystkie płatności, tj. CPAC, reklamy i kongres organizowany w USA – cytował Donald Tusk.

Na sali plenarnej obecny był szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki. – W związku z tym, co zrobił pan wobec prezydenta Rzeczypospolitej, pan nie ma już reputacji, pan nie ma zdolności honorowej – mówił Bogucki, który następnie szczegółowo przedstawił zaniechania rządu ws. afery Zondacrypto.

Na rewelacje przedstawione przez Tuska zareagował także prezydent Nawrocki. „Panie Premierze, myślałem, że tę lekcję mamy już za sobą. Ale powtórzę: jeżeli Pan X albo nawet Pan Y – postacie znane – zaproponują Panu lub komuś z Pana otoczenia ułaskawienie, to proszę nie wierzyć i od razu zgłosić takich oszustów do prokuratury. To tak nie działa – przynajmniej u mnie" – napisał w mediach społecznościowych prezydent.

O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy dr. Andrzeja Anusza, politologa z Instytutu Piłsudskiego. – Już od dłuższego czasu widać, że premier Donald Tuska uważa, iż jego głównym przeciwnikiem politycznym i osobą, która konsoliduje dzisiejszą opozycję, jest prezydent Karol Nawrocki. Przy każdej możliwej okazji podejmowane są próby doklejenia prezydenta do historii, które w jakimś stopniu miałyby go osłabić. Robi to zarówno Tusk, jak i marszałek Włodzimierz Czarzasty, który w kategoriach politycznych zajmuje się przede wszystkim atakowaniem głowy państwa. Wynika to z oczywistych przyczyn. Poparcie Karola Nawrockiego jest wysokie, w zasadzie wszystkie ugrupowania opozycyjne orientują się na niego. Jest też oczekiwanie, aby prezydent był patronem paktu senackiego. Kampania wyborcza zaraz się zacznie i dlatego lider koalicji rządzącej stwierdził, że spróbuje utrudnić przejęcie władzy każdym możliwym sposobem, przede wszystkim atakując osobę, która może skonsolidować opozycję – powiedział „Codziennej" dr Anusz.

Dopytaliśmy również, czy plan dyskredytacji prezydenta może się powieść. – Moim zdaniem to jest już tak sztuczne i tak na siłę robione, że Polacy coraz mniej dają temu wiarę. Natomiast nie mam wątpliwości, że ten spektakl będziemy obserwowali przez co najmniej najbliższy rok – kwituje politolog.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl f22a94f8d2



fot. AdobeStock/d

REFORMA LĄDUJE W ZAMRAŻARCE

OCHRONA ZDROWIA \ **Miały być limity najwyższych wynagrodzeń i projekt w Sejmie jeszcze we wrześniu. Proponowane przez resort zdrowia ograniczenia płac medyków utknęły, a sama minister Jolanta Sobierańska-Grenda zapowiedziała, że ustawa miałaby wejść w życie dopiero po 12 miesiącach.**

ZBROJENIÓWKA \ Karuzela i chaos decyzyjny w MON. Czy Polska wie, jakich śmigłowców potrzebuje?

Obietnice zamiast zamówień na mieleckie Black Hawki

Wiceminister Paweł Bejda zapowiedział, że MON rozważa zamówienie śmigłowców Black Hawk w PZL Mielec. Nie dla armii jednak, ale wersji medycznych i do gaszenia pożarów. – Jeśli wojsko uzna, że takie śmigłowce są armii potrzebne, będziemy poszukiwać sposobów, aby je jak najszybciej pozyskać od PZL Mielec – mówił Bejda. – Dlaczego Bejda mówi o zamówieniach dla innych resortów? – pyta były wiceszef MON Wojciech Skurkiewicz. – Sytuacja wokół zamówień na śmigłowce Black Hawk w PZL Mielec stała się jaskrawym przykładem chaosu planistycznego – ocenia gen. Dariusz Wroński.



MON rozważa zamówienie śmigłowców Black Hawk w PZL Mielec, ale nie dla armii, tylko wersji medycznych i do gaszenia pożarów | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jarosław Molga

Podczas ostatniego posiedzenia z trybuny sejmowej wiceminister MON zapowiedział, że resort rozważa dokonanie zamówień na śmigłowce Black Hawk w PZL Mielec, ale będzie to „nowy kierunek" zamówień. Jak wyjaśniał, rozważane jest kupno wersji medycznych i specjalistycznych do gaszenia pożarów, a nie wersji czysto wojskowych tych maszyn. – Jeśli te zamówienia dojdą do skutku, a wojsko uzna, że zarówno S-70 Firehawk (wersja gaśnicza – przyp. red.), jak i S-70 Medevac są wojsku potrzebne, będziemy poszukiwać sposobów, aby je jak najszybciej pozyskać od PZL Mielec – mówił Bejda. – Jakim prawem wiceszef MON mówi o zamówieniach dla innych resortów? I z tej wypowiedzi wynika, że wojsko jeszcze nie wie, jakich maszyn potrzebuje. Gdyby w Mielcu był inny kapitał niż amerykański, jestem pewien, że nie byłoby żadnych problemów z zamówieniami. Przecież już wiele miesięcy temu było wiadomo, że w wersji wojskowej te śmigłowce są potrzebne armii, ale rząd Tuska unieważnił w zeszłym roku przetarg na 32 Black Hawki, które miały trafić do wojsk aeromobilnych. Najwyraźniej chce wyposażyć wojsko w preferowane przez siebie śmigłowce francuskie, które są paliwożerne, awaryjne, a przede wszystkim nie są tak sprawdzone na polu walki jak Black Hawki – tłumaczy były wiceszef MON, senator PiS Wojciech Skurkiewicz.

Deklaracje pod presją

Generał rezerwy Dariusz Wroński, były szef wojsk aeromobilnych, przypomina, że jeszcze w sierpniu 2026 r. Paweł Bejda jednoznacznie informował w odpowiedzi na interpelację poselską, że MON odstąpiło od planów modernizacji ośmiu eksploatowanych przez Wojska Specjalne maszyn S-70i Black Hawk. Decyzja ta poparta utajnionymi analizami Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wydawała się zamykać temat rządowych zamówień w Mielcu, zwłaszcza po wcześniejszym unieważnieniu gigantycznego przetargu na 32 maszyny wielozadaniowe. – W polskiej polityce obronnej rzadko kiedy zmiany priorytetów następują tak gwałtownie, wywołując przy tym tyle pytań o długofalową strategię. Sytuacja wokół zamówień na śmigłowce Black Hawk w Polskich Zakładach Lotniczych w Mielcu stała się jaskrawym przykładem chaosu planistycznego, który trudno pogodzić z szumnie zapowiadanymi programami modernizacji technicznymi armii – mówi „Codziennej" gen. Wroński.

Podkreśla, że od sierpnia narracja MON zmieniła się o 180 st., a zapowiedzi te zbiegły się w czasie z nasilającym się naciskiem ze strony związkowców i lokalnych polityków, którzy głośno alarmowali o ryzyku redukcji zatrudnienia i wygaszania linii produkcyjnych w podkarpackich zakładach (o czym pisaliśmy obszernie w „Codziennej"). – Trudno oprzeć się wrażeniu, że nagła deklaracja o poszukiwaniu „nowych zastosowań" dla Black Hawków to obietnice składane pod presją społeczną i polityczną, a nie wynik chłodnej kalkulacji wojskowej – twierdzi generał.

Inna kultura planowania

Zdaniem gen. Wrońskiego zupełnie inną, dojrzałą kulturę planowania zaprezentowali niedawno nasi nordyccy sojusznicy. Amerykański Departament Stanu zatwierdził wniosek Norwegii, która zdecydowała się na radykalny, ale logiczny krok. Oslo zrezygnowało z planowanego zakupu dziewięciu niezwykle drogich, wysoce wyspecjalizowanych śmigłowców ratownictwa bojowego HH-60W Jolly Green II na rzecz pozyskania aż 21 standardowych maszyn wielozadaniowych UH-60M. Norwegowie precyzyjnie policzyli koszty i uznali, że w realiach arktycznych ważniejsza jest większa liczba sprawnych maszyn transportowych dla armii niż wąska grupa luksusowo wyposażonych „specjalistów". – Tam decyzja wynikała z pragmatyzmu i geografii, w Polsce zmiany decyzji zależą od kalendarza politycznego i bieżących protestów – podkreśla gen. Dariusz Wroński i przeciwstawia ten przykład rozbieżnym działaniom polskiego MON. – Z jednej strony MON twierdzi, że analizuje współczesne pole walki w Ukrainie i rezygnuje z maszyn z Mielca, ponieważ Sztab Generalny przesuwa akcent na śmigłowce ciężkie, morskie i szkolno-bojowe. Z drugiej strony, gdy tylko pojawia się widmo problemów ekonomicznych krajowego zakładu, nagle okazuje się, że wojsko – wspólnie ze Strażą Pożarną i Lasami Państwowymi, mogłoby jednak potrzebować wyspecjalizowanych wariantów S-70 – opowiada generał.

Musimy wiedzieć, czego chcemy

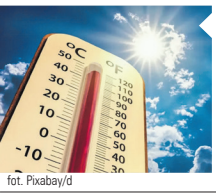
Zdaniem eksperta taki dualizm decyzyjny rodzi fundamentalne pytanie: czy polskie wojsko rzeczywiście wie, czego chce, czy też proces modernizacji technicznej staje się zakładnikiem doraźnego gaszenia pożarów wizerunkowych. – Takim gaszeniem wizerunkowych pożarów było zamówienie na karabiny Grot w Radomiu. Zamówiono jednak dla armii w ciągu kilku lat niewiele ponad 40 tys. sztuk karabinów, a moce produkcyjne tych zakładów to ok. 80 tys. sztuk rocznie – przekonuje Wojciech Skurkiewicz. – Podczas gdy kraje skandynawskie konsekwentnie budują jednolitą i liczną flotę śmigłowcową dopasowaną do realnych potrzeb obronnych, polski podatnik obserwuje kosztowne unieważnienia przetargów, rezygnacje z doposażenia posiadanych maszyn i nagłe, chaotyczne powroty do rozmów handlowych. Stabilny i nowoczesny system obronny nie powstanie na bazie deklaracji rzucanych z sejmowej mównicy w odpowiedzi na kryzys wizerunkowy, wymaga on konsekwencji, której w działaniach MON wciąż brakuje – podkreśla gen. Wroński.

Tracimy swoją szansę

– Dwie rzeczy są kluczowe w sytuacji konfliktu, który mamy u bram. To odpowiednie wyposażenie armii i dbanie o możliwości przemysłu obronnego. Brak zamówień w Mielcu, taka żonglerka obietnicami może skończyć się tym, że inwestorzy się wycofają, a my stracimy potencjał produkcyjny wytwarzania bojowych śmigłowców. Tymczasem PZL Mielec udowodniły, że mają potencjał do produkcji na dużą skalę – mówi Skurkiewicz.

To Mielec uzbroił Filipiny, ale producent BH, amerykański koncern Lockheed Martin, wybrał firmę z Czech jako autoryzowanego dystrybutora części i komponentów do wielozadaniowych śmigłowców rodziny Black Hawk na obszarze Unii Europejskiej. – Polska traci ogromną szansę na zbudowanie silnego centrum produkcji i serwisu śmigłowców w tej części Europy. Mogliśmy wykorzystać ogromne potrzeby modernizacyjne Wojska Polskiego, aby utrzymać produkcję w Mielcu, miejsca pracy, wiedzę inżynierską, serwis i cały krajowy łańcuch dostaw. Mogliśmy zbudować w Polsce regionalne centrum serwisu śmigłowców używanych przez kraje NATO. Zamiast tego rząd pozostawia PZL Mielec bez dużego zamówienia krajowego, a Czesi właśnie stali się europejskim autoryzowanym dystrybutorem części i podzespołów do Black Hawków. Podobne problemy dotyczą PZL Świdnik. Polskie zakłady dysponują wiedzą fachową, pracownikami i możliwościami produkcyjnymi, ale państwo nie wykorzystuje ich potencjału – komentuje sytuację wokół PZL Mielec były szef MON Mariusz Błaszczak.

eprasa.pl f22a94f8d2



fot. Pixabay/d

DO POLSKI POWRÓCĄ UPAŁY

POGODA \ Wraz z początkiem nowego tygodnia zacznie robić się coraz cieplej. Będą takie dni, kiedy temperatura sięgnie 30 st.C, ale pojawią się też nawałnice. Wrzesień pozostanie ciepły.



fot. mat. pras./d

WEZWANO SAPERÓW

POLICJA \ 19-letnia mieszkanka Świdnika, sprzątając garaż po zmarłym pradziadku, znalazła pudełko, a w nim 175 łusek, blisko 200 nabojów oraz granat ręczny. Zaniosła je na komendę.

AFERA KRYPTOWALUTOWA \ Oskarżenia premiera bez weryfikacji

Sensacje Tuska i Krala nie wytrzymują krytyki. Oto kluczowe umorzenia ws. Zondacrypto

Donald Tusk w piątek cytował z mównicy sejmowej wyjaśnienia świadków w śledztwie wokół Zondacrypto. Powołując się na „ważny interes państwa", oskarżył de facto Zbigniewa Ziobrę i prezydenta Karola Nawrockiego o korupcję. Według odczytanych z kartki, celowo wybranych fragmentów były minister sprawiedliwości w rządzie PiS miał obiecać, że po powrocie do władzy umorzy śledztwa dotyczące Zondacrypto. Tak się faktycznie stało, tyle że... w 2024 i 2025 r., gdy prokuratorem generalnym był Adam Bodnar.


Donald Tusk nie ma skrupułów w powielaniu wypowiedzi i zeznań niewiarygodnych lub skompromitowanych uczestników postępowań prokuratorskich | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Grzegorz Wszołek

Donald Tusk cytował w piątek z mównicy sejmowej – bez jakiejkolwiek weryfikacji – wybrane wyjaśnienia m.in. Przemysława Krala, nie używając jego nazwiska. To szef upadłej piramidy finansowej Zondacrypto, reprezentowany od maja przez posła Koalicji Obywatelskiej Romana Giertycha i Jacka Dubois.

„Zbyszek zapoznał się z aktami. Mówi, że gdyby wiedział, że taka sprawa się toczy, to natychmiast by interweniował. Obiecał, że jak wróci do władzy w Ministerstwie Sprawiedliwości, czego jest pewien, to ukręci łeb wszystkim tym sprawom. I żebym się nie martwił" – cytował akta prokuratorskie Donald Tusk. Kral – jak twierdzi premier – miał obiecać Ziobrze 2 mln zł w zamian za umorzenie śledztw wokół giełdy Zondacrypto.

Z wyjaśnień wiarygodnego dla Tuska świadka (nie są to zeznania w rozumieniu Kodeksu postępowania karnego, do których wymagana jest sankcja prawdomówności) – podejrzanego o ogromne oszustwa finansowe na kwotę ponad 2 mld zł – dowiedzieliśmy się o rzekomej politycznej obietnicy złożonej Kralowi przez „pewną osobę": jakoby bez względu na finał sądowych spraw biznesmen mógł liczyć na ewentualne ułaskawienie.

Przypomina to sytuację z kampanii wyborczej 2025 r., gdy Donald Tusk w Polsacie News powoływał się na „osobę znaną", czyli Jacka Murańskiego, cytując rewelacje skompromitowanego freak fightera odnośnie do relacji ówczesnego kandydata na prezydenta ze światem przestępczym.

Sensacyjnie brzmiące tezy nie mają pokrycia w starciu z prostą weryfikacją faktów. Otóż kluczowe umorzenia dotyczące działalności Zondacrypto miały miejsce 29 kwietnia 2024 r. i 5 lutego 2025 r. – w tym czasie ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym był nie Zbigniew Ziobro, ale Adam Bodnar.

W obu przypadkach śledczy nie odnotowali znamion czynu zabronionego. Ponadto przesłuchali ponad 1500 osób. „Puls Biznesu" podawał, że prokuratorzy wzywali ich na podstawie wpisów w sieci – m.in. w serwisie Wykop.pl i na forum internetowym o kryptowalutach.

Na tej podstawie śledczy sądzili, że mają do czynienia z poszkodowanymi przez Zondacrypto. Część ze świadków nie miała środków zainwestowanych w kryptowaluty. Jedna z osób stwierdziła podczas przesłuchania, że jedynie powieliła na forum internetowym zasłyszane informacje o nieprawidłowościach w Zondacrypto.

Ten fakt – dwa umorzenia spraw dotyczących giełdy – nie przeszkadza Tuskowi i Waldemarowi Żurkowi w rzucaniu politycznych, wręcz sugerujących odpowiedzialność karną oskarżeń pod adresem byłego ministra sprawiedliwości i prezydenta.

Kilka miesięcy temu Radio Wnet wyliczyło, że łącznie było pięć umorzeń ws. giełdy kryptowalut; trzy nastąpiły za rządów PiS. Pierwsze z 2019 r. dotyczyło świadczenia usług płatniczych przez platformę BitBay bez wymaganego zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego. KNF złożyło zażalenie na tę decyzję.

Drugie umorzenie, z 2020 r., było kontynuacją pierwszej sprawy. Trzecie, z 2022 r., dotyczyło tej samej kwestii.

Nadal trwa śledztwo ws. zaginięcia Sylwestra Suszka, założyciela giełdy BitBay, przemianowanej na Zondacrypto. Przemysław Kral może jako mały świadek koronny mówić dowolne rzeczy, a politycy obozu władzy – cytować jego zeznania aż do wyborów parlamentarnych w 2027 r.

Źródło: Niezależna.pl

Dramat Miastka po upadku szpitala

OCHRONA ZDROWIA \ **Jutro Rada Dialogu Społecznego przy wojewodzie pomorskim ma się zastanawiać, jakie kroki podjąć w związku z sytuacją w Miastku. Upadł szpital, a pracownicy placówki zostali bez pieniędzy i bez możliwości rejestracji jako bezrobotni. Mieszkańcy chcą odwołać burmistrza, którego winią za doprowadzenie szpitala do bankructwa. Rada miasta odrzuciła jednak wniosek o przeprowadzenie plebiscytu. Mieszkańcy nie dają za wygraną.**

Po ostatnim spotkaniu, zorganizowanym przez Solidarność Regionu Słupskiego, potwierdziły się informacje o tym, że pracownicy szpitala w Miastku znajdują się w zawieszeniu, ponieważ miejska spółka, która jest właścicielem szpitala, formalnie działa, ale nie płaci wynagrodzeń. W rezultacie ludzie są bez pieniędzy i nie mogą starać się o zasiłki.

– We wtorek będziemy rozmawiać, jak wyjść z tego klinczu, na Radzie Dialogu Społecznego przy wojewodzie pomorskim – mówi „Codziennej" szef Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność" Dariusz Piankowski.

Podkreśla, że jakieś rozwiązanie musi się znaleźć, ponieważ decyzje z ostatnich dni powodują, iż ludzie w takim stanie zawieszenia mogą się znajdować tygodnie, jeśli nie miesiące. Sąd wyznaczył bowiem nadzorcę, który dopiero ma sprawdzić, czy spółka prowadząca szpitala spełnia kryteria upadłości.

Dopóki decyzji sądu o upadłości nie będzie, spółka formalnie istnieje, a jej pracownicy, choć nie dostają wynagrodzeń, formalnie są zatrudnieni. Co więcej, wejście nadzorcy sądowego przerwało audyt, który miał wykazać, ile naprawdę wynoszą długi szpitala. Z naszych informacji wynika, że audytorzy szacowali je na znacznie większe niż deklarowane wstępnie 40–50 mln zł.

Mieszkańcy obarczają odpowiedzialnością burmistrza za upadek szpitala i brak nadzoru nad nim (spółka nie składała sprawozdań finansowych, podpisała niekorzystną umowę ze spółką neurochirurgów Spine, co w rezultacie skończyło się 13-milionową karą od NFZ i upadkiem), więc chcą odwołania go z funkcji. W piątek rada miasta większością głosów odrzuciła wniosek mieszkańców o przeprowadzenie referendum ws. odwołania burmistrza.

Według mieszkańców w tym momencie konieczna jest całkowita zmiana władz. „Od lat Miastko jest rządzone przez tych samych ludzi. Trzeba postawić na młodsze pokolenie z wizją i pomysłami. Może wystarczy nauczycieli i urzędników z zawodu w urzędzie, a czas na ludzi pracy, którzy będą coś rozumieli. To nie tylko szpital, całe Miastko upada. Tu są potrzebne inwestycje, a nie utrzymywanie aparatu urzędniczego" – to jeden z komentarzy po decyzji rady.

Dlatego mieszkańcy zintensyfikowali zbieranie podpisów. Zebrali już ponad 1100 podpisów pod wnioskiem o referendum, a brakuje im niespełna 300 – by referendum się odbyło, konieczne jest uzyskanie 1400 podpisów.

(jm)

eprasa.pl f22a94f8d2



fot. Fabrizio Bensch/Reuters/Forum

WYBORY W SAKSONII-ANHALT

NIEMCY \ Wczoraj odbyły się wybory do parlamentu kraju związkowego Saksonii-Anhalt. Ostatnie sondaże wskazywały na zwycięstwo populistycznej Alternatywy dla Niemiec (AfD), która liczy, że po raz pierwszy w historii przejmie władzę na poziomie landowym.

OBRONNOŚĆ \ USA reagują na rosyjskie działania hybrydowe w Europie

Amerykanie pomogą sojusznikom, którym zagraża Rosja

Matthew Whitaker, ambasador USA przy NATO, odniósł się w sobotę do działań hybrydowych prowadzonych przez moskiewski reżim w Europie. Ocenił, że członkowie NATO nie powinni ich tolerować, i obiecał, że USA nie zostawią sojuszników samych.

Wiktor Młynarz



W ubiegłym miesiącu osoby powiązane z rosyjskimi służbami próbowały dokonać ataku na lotnisku w Lipsku | fot. Axel Schmidt/Reuters/Forum

Nie ma jednej ogólnie przyjętej definicji tego, czym jest wojna hybrydowa. Powszechnie nazywa się tak wrogie działania mające zaszkodzić państwu, w które są skierowane, ale nie jest to otwarty atak przeprowadzany za pomocą sił zbrojnych. Chodzi o cały szereg działań – od kampanii wpływów w mediach społecznościowych, przez ataki hakerskie, po sabotaż i terroryzm. Rosja stosuje je przeciwko państwom Zachodu od dawna, zaczęła długo przed rozpoczęciem wojny na Ukrainie, ale gdy wybuchła wojna, działania rosyjskich służb stały się dużo bardziej intensywne.

Miesiąc temu doszło do bardzo niebezpiecznej eskalacji. Osoby powiązane z rosyjskimi służbami próbowały dokonać ataku na ukraińskie samoloty na lotnisku w Lipsku za pomocą dronów z materiałami wybuchowymi. Jeden z bezzałogowców zderzył się z cywilnym samolotem towarowym, który podchodził do lądowania. Gdyby doszło do eksplozji drona, spowodowałoby to katastrofę lotniczą.

Tydzień temu doszło z kolei do próby podpalenia zakładu WB Electronics – największego prywatnego koncernu zbrojeniowego w Polsce, znanego szczególnie z produkcji nowoczesnych dronów. Jak ujawniła TV Republika, niezidentyfikowany mężczyzna wszedł na teren zakładu, wybił szybę i wrzucił do środka plecak z ładunkiem zapalającym. Na szczęście pożar szybko udało się opanować.

W kuluarach konferencji biznesowej we Włoszech Whitaker przypomniał o tych dwóch incydentach. Ocenił, że były „budzącymi większe zaniepokojenie działaniami hybrydowymi". Podkreślił, że wobec zagrożenia ze strony Rosji członkowie NATO muszą być przygotowani i czujni, nie mogą tolerować takich działań. – Jeśli możemy ustalić, kto to zrobił – co udało się Niemcom – musimy się wyrazić jasno, że tego nie da się zaakceptować i nie będziemy tego tolerować – podkreślił.

Ambasador zwrócił też uwagę na zagrożenie dla infrastruktury krytycznej, zwłaszcza elektrowni. Kilka dni temu w Niemczech doszło do dwóch ataków na elektrownie w mniej niż 24 godziny i choć śledztwo w tej sprawie trwa, to dla wszystkich jest jasne, że rosyjskie służby są tu głównymi podejrzanymi. Zdaniem Whitakera państwa NATO, które padają ofiarą działań hybrydowych ze strony Rosji, powinny wzmocnić ochronę swojej infrastruktury.

Whitaker zauważył, że odpowiedź na takie działania to przede wszystkim obowiązek państw, które zostały zaatakowane. Podkreślił jednak, że mogą one liczyć na wsparcie USA. Nie wyjaśnił, na czym to wsparcie ma polegać. Eksperci zauważają jednak, że USA od dawna próbują przeciwdziałać rosyjskiej wojnie hybrydowej poprzez np. współpracę kontrwywiadowczą, pomoc w walce z rosyjską dezinformacją i kampaniami wpływu, a także wysiłki dyplomatyczne, które mają skłonić kremlowski reżim do deeskalacji.

Walka z hybrydowymi działaniami Rosji ma niezwykle istotne znaczenie. Można zauważyć, że działania rosyjskich służb są coraz bardziej bezczelne i – co pokazał dobitnie przykład Lipska – coraz bardziej niebezpieczne. To sugeruje, że Rosjanie testują, jak daleko mogą się posunąć. Jeśli nie spotkają się ze zdecydowaną odpowiedzią już teraz, dojdą do wniosku, że mogą się posunąć do otwartego ataku na państwo NATO, takie jak kraje bałtyckie lub Polska.

Zabiła troje swoich dzieci. Ławnicy w rozterce, proces bez wyroku

USA \ Sprawa zabójstwa trojga dzieci przez ich matkę Lindsay Clancy wywołała ogromne zainteresowanie w Stanach Zjednoczonych, a kontrowersje pogłębiły się po tym, jak proces zakończył się bez wydania wyroku.

Proces został unieważniony po tygodniu debaty nad sprawą ze względu na brak zgody wśród ławników, czy uznać Clancy za winną potrójnego zabójstwa z premedytacją, czy uniewinnić ją z powodu niepoczytalności. Nie tylko ławnicy nie mogli podjąć decyzji, również biegli psychiatrzy wezwani przez obie strony wydali sprzeczne ze sobą oceny.

36-letnia kobieta, z zawodu pielęgniarka, przyznała się do uduszenia swoich dzieci w wieku ośmiu miesięcy, trzech i pięciu lat w ich domu w Massachusetts w 2023 r. Tłumaczyła swoją zbrodnię psychozą poporodową po narodzinach ostatniego dziecka. Podczas procesu zeznawała, że słyszała głos wzywający ją do zabicia dzieci, a po ich zabójstwie próbowała się zabić, podcinając sobie żyły i wyskakując przez okno z drugiego piętra, co doprowadziło do jej częściowego paraliżu. Przed dokonaniem zbrodni Clancy mówiła lekarzom o swoich problemach, w tym o myślach samobójczych, i wytoczyła im proces cywilny pod zarzutem zaniedbania. Clancy przebywa w placówce zdrowia psychicznego.

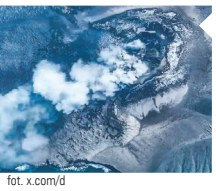
Po ogłoszeniu unieważnienia procesu prokuratura podejmie decyzję, czy ponownie wnieść oskarżenie, czy porzucić sprawę albo też zaoferować oskarżonej ugodę. Rozprawa została zaplanowana na 29 września.

Podczas procesu adwokat Clancy Kevin Reddington domagał się usunięcia jednego z ławników, po tym jak ława przysięgłych w notatce wskazała, że jeden z członków składu nie przestrzegał instrukcji dotyczących uzasadnionej wątpliwości. Sędzia jednak odrzucił wniosek i odesłał ławników z powrotem na narady. To jednak nie przyniosło rezultatów. Po decyzji sędziego o braku wyroku obrońca złożył pilną apelację do Sądu Najwyższego Massachusetts, w której domagał się, by ten nakazał sędziemu zmuszenie ławy przysięgłych do kontynuowania obrad, a także przesłuchania jej składu w sprawie przysięgłego, który doprowadził do impasu. Wniosek ten jednak został odrzucony.

Do sprawy odniósł się prezydent Donald Trump. Ocenił, że jest to straszliwa tragedia, i powiedział, iż jego zdaniem będzie kolejny proces. – Będzie za to cena. To będzie zakład psychiatryczny albo więzienie – dodał.

Petar Petrović, portal TVRepublika.pl

eprasa.pl f22a94f8d2


fot. x.com/d

SETKI ODWOŁANYCH LOTÓW

INDONEZJA \ Potężna chmura pyłu po erupcji wulkanu Anak Krakatau sparaliżowała ruch lotniczy. Zamknięto pięć lotnisk, w tym port obsługujący Dżakartę, 200 lotów zostało odwołanych.


fot. mat. pras./d

NIEMCY PRZETESTOWALI RAKIETĘ SPECTRUM

OBRONNOŚĆ \ Rakieta Spectrum niemieckiej firmy Isar Aerospace pomyślnie wystartowała w sobotę z norweskiego kosmodromu Andoeya. – To początek nowej ery – ogłosił Friedrich Merz.

DYPLOMACJA \ Putinowi nie zależy na porozumieniu pokojowym

Amerykańscy negocjatorzy po rozmowach w Moskwie i Kijowie

Wysłannicy prezydenta USA Donalda Trumpa Steve Witkoff i Jared Kushner udali się do Rosji oraz na Ukrainę, gdzie rozmawiali z rosyjskim dyktatorem Władimirem Putinem i prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim o szybkim zakończeniu działań wojennych. – Putin nie ma żadnych powodów, aby cokolwiek ułatwiać Trumpowi. Rosjanie każdą taką prośbę traktują jako przejaw słabości, którą chcą wykorzystać. Działania strony amerykańskiej należy traktować jako błąd – mówi prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski z Uniwersytetu Łódzkiego.


Wysłannicy prezydenta USA Steve Witkoff i Jared Kushner oraz Władimir Putin | fot. Gavriil Grigorov/Kremlin Pool/Zuma Press/Forum

Paweł Kryszczak

Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump podjął się wznowienia bezpośrednich rozmów między Rosją a Ukrainą. W tym celu Steve Witkoff i Jared Kushner zostali wysłani do Kijowa oraz Moskwy. – Przynoszą ze sobą propozycję zakończenia wojny – powiedział prezydent Stanów Zjednoczonych, który jednak nie podał żadnych szczegółów.

Witkoff i Kushner w sobotni wieczór w Moskwie zostali przyjęci przez rosyjskiego dyktatora Władimira Putina, któremu towarzyszyli doradca Kremla Jurij Uszakow oraz specjalny przedstawiciel prezydenta ds. inwestycji i współpracy gospodarczej z zagranicą Kirił Dmitrijew.

– Spotkanie trwało ponad trzy godziny. Jurij Uszakow, doradca Putina, powiedział dziennikarzom, że rozmowy odbyły się „w odpowiednim momencie i były pożyteczne" – informuje „Financial Times". Z kolei przedstawiciel Białego Domu w rozmowie z agencją AFP poinformował, że „obie strony omówiły szczegółowe plany dalszych działań, które zostaną ogłoszone w nadchodzących tygodniach, i z niecierpliwością oczekują równie produktywnych spotkań, które odbędą się jutro na Ukrainie".

Jak przypomina w rozmowie z „Codzienną" prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, administracja Białego Domu zdecydowała się na podjęcie dyplomatycznych działań ze względu na zbliżające się wybory śródokresowe – republikanie mogą przegrać wybory m.in. ze względu na trwającą wojnę Stanów Zjednoczonych z Iranem. – Ratunkiem w tej sytuacji jest osiągnięcie sukcesu militarnego na kierunku irańskim, a ten byłoby łatwiej osiągnąć przy neutralizacji pomocy rosyjskiej dla Teheranu. To zapewne chce wynegocjować Trump, jako waluty używając najpewniej kwestii ukraińskiej. Rosjanie są świadomi tej gry i na to nie pójdą. Jest to poważny błąd, który będzie kosztowny dla USA – mówi ekspert.

Wczoraj wysłannicy prezydenta Donalda Trumpa pojawili się w Kijowie, gdzie rozmawiali z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.

Wysiłki dyplomatyczne podejmowane przez stronę amerykańską mają małe szanse na sukces. W rozmowie z Agencją Reutera osoba z bliskiego otoczenia Kremla przypomniała, że rosyjski dyktator liczy na kolejne sukcesy na froncie jeszcze w tym roku. – Nie ma szans na osiągnięcie porozumienia w sprawie linii frontu, dopóki Putin nie zakończy zabezpieczania pozostałej części obwodu donieckiego – powiedziała ona w rozmowie z Agencją Reutera.

Jak zauważa prof. Żurawski vel Grajewski, w Rosji wszyscy oczekują mobilizacji, czyli rzucenia na front kilkuset tysięcy nowych żołnierzy. Również nadchodząca zima będzie dla Kremla okazją do złamania energetycznego Ukrainy za pomocą zmasowanych uderzeń dronowo-rakietowych. – Ze strony rosyjskiej będą zapewne narastały bombardowania na infrastrukturę energetyczną i próby rozstrzygnięcia na froncie. Amerykanie mają oczywiście narzędzia i siłę, ale ich nie zastosują, ponieważ są uwikłani w wojnę z Iranem, a poza tym uważają, że Rosja jest przede wszystkim problemem europejskim – zakończył wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego.

Iran płaci wysoką cenę za ataki na pozycje USA

BLISKI WSCHÓD \ **Stany Zjednoczone wprowadzają w życie nową strategię walki z Iranem. W odwecie za ataki Teheranu na siły amerykańskie te niszczą irańskie tankowce.**

Jak poinformowało amerykańskie Dowództwo Centralne USA (CENTCOM), w ostatnich godzinach zniszczono trzy irańskie tankowce: M/T „Downy" przy wyspie Chark, M/T „Stark 1" w okolicach miejscowości Dżask nad cieśniną Ormuz, a także pusty tankowiec M/T „Kylo" w Zatoce Omańskiej. Wcześniej Waszyngton polecił załodze ewakuację statków. Wszystkie należały do łamiącej sankcje irańskiej floty cieni. Amerykanie podkreślili w komunikacie, że Teheran nie dysponuje żadnymi środkami, by ich bronić.

Uderzenie w tankowce było odwetem za wystrzelenie przez Iran rakiety balistycznej w kierunku amerykańskiego lotniskowca, a także niszczyciela rakietowego. Okręty uniknęły trafienia. Admirał Brad Cooper, dowódca CENTCOM, ostrzegł Iran przed konsekwencjami ataków. – Nie zawahamy się bronić sił amerykańskich, a w razie potrzeby zniszczyć ograniczoną i odsłoniętą irańską flotę naftową – zaznaczył.

Z kolei sekretarz wojny USA Pete Hegseth ostrzegł Iran, by ten zrezygnował z ataków na pozycje amerykańskie. – To proste: jeśli Iran zacznie strzelać do amerykańskich statków, zniszczymy i zatopimy ich tankowce. Nasze samoloty, okręty i okręty podwodne mogą zaatakować je wszystkie – zagroził Hegseth.

W ostatnich dniach ponownie dochodzi do wymiany ognia pomiędzy USA i Iranem. Amerykanie reagują na irańskie ataki na ich obiekty w Jordanii, Iraku i Bahrajnie, a także w Kuwejcie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Teheran nadal nie zamierza wyrzec się chęci wyprodukowania broni atomowej, a także dąży do kontrolowania cieśniny Ormuz, przez którą, do czasu konfliktu, przechodziła jedna piąta światowego eksportu ropy naftowej i skroplonego gazu ziemnego.

Tymczasem Donald Trump w rozmowie z dziennikarzami stwierdził, że prowadzona przez niego wojna z Iranem nie przyniosła rekordowych ofiar, takich jak np. konflikt w Wietnamie. – Zrobiliśmy Wenezuelę i zrobiliśmy Iran. I cóż, straciliśmy 18 osób. W Wietnamie straciliśmy 100 tys. ludzi, a w innych konfliktach dziesiątki tysięcy – skwitował Trump i dodał, że obecnie przeprowadzane są sporadyczne ataki.

Amerykanie niedawno wzmocnili działania mające na celu odizolowanie Iranu. W wyniku tego nałożyli sankcje na turecki bank Golden Global za umożliwianie transakcji na rzecz irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej.

Petar Petrović, portal TVRepublika

eprasa.pl f22a94f8d2


fot. YouTube/d

INDIE NA SKRAJU KRYZYSU WĘGLOWEGO

SUROWCE \ **Zapasy węgla w indyjskich elektrowniach spadły do 27,14 mln ton, ilości najmniejszej od ponad pięciu lat. Obecne rezerwy mają wystarczać na dziewięć dni, podczas gdy norma to 19–26 dni. Problem pogłębiły monsuny, wysokie zapotrzebowanie na prąd i utrudnienia w transporcie.**

BIZNES \ Transport na granicy wytrzymałości. Paliwo i drogi dobijają polskich przewoźników

Droższy transport towarów uderzy w kieszenie konsumentów

Rosnące ceny paliwa, gwałtownie drożejące opłaty drogowe i coraz większe problemy z płynnością finansową tworzą dla polskiego transportu wyjątkowo trudną mieszankę. Przewoźnicy podnoszą stawki, ale jednocześnie tracą klientów i muszą walczyć o utrzymanie marż. Sytuację dodatkowo komplikuje globalne napięcie na rynku diesla. Wyższe koszty przejazdu ciężarówek oznaczają droższy transport wszystkich towarów przewożonych drogą lądową, a tym samym – presję na podwyżki w sklepach.

Mariusz Andrzej Urbanke

Badania nie pozostawiają wątpliwości: firmy z sektora transportu i logistyki funkcjonują dziś pod ogromną presją kosztową, w warunkach dużej nieprzewidywalności rynku międzynarodowego i ciągłych zmian wymagających szybkiego dostosowania.

Jednym z największych problemów stało się paliwo. Zgodnie z Finansowym Indeksem Branży TSL 2026 Transcash.eu koszty paliwa znalazły się na szczycie listy wydatków, które najmocniej wzrosły. Wskazało je aż 93 proc. przewoźników i blisko 63 proc. firm spedycyjnych. Jeszcze rok wcześniej problem ten wskazywało odpowiednio 22,5 proc. przewoźników i 18,5 proc. spedycji. – To ogromny wzrost w stosunku do poprzedniego roku – oceniono w badaniu. Skok kosztów paliwa niemal natychmiast przełożył się na ceny usług. Przewoźnicy zaczęli podnosić stawki, próbując przerzucić przynajmniej część dodatkowych wydatków na klientów. Problem w tym, że nie wszystkie firmy mają możliwość szybkiego renegocjowania kontraktów.

E-TOLL dokłada kolejne miliardy

Na paliwie problemy się jednak nie kończą. Od lutego tego roku stawki opłaty e-TOLL dla pojazdów ciężkich wzrosły o 40–42 proc. Jednocześnie sieć płatnych dróg powiększyła się o kolejne 645 km. Skala obciążeń jest znacząca. Z rządowych szacunków wynika, że wpływy z e-TOLL mają wzrosnąć z ok. 3,9 mld zł w 2025 r. do 6,6 mld zł w 2026 r. Oznacza to dodatkowe 2,7 mld zł, które – bezpośrednio lub pośrednio – musi zostać pokryte przez użytkowników systemu, przede wszystkim firmy transportowe.

Rosnące koszty znajdują odzwierciedlenie w stawkach. Krajowy transport ciężarowy kosztuje obecnie średnio 5–8 zł netto za kilometr, choć cena zależy m.in. od rodzaju ładunku i trasy. W przypadku przewozów międzynarodowych stawki wynoszą 1,20–3,50 euro, w zależności od kierunku i warunków kontraktu.

Problem z dostępnością diesla

Na funkcjonowanie polskich przewoźników nakłada się jeszcze jeden problem: coraz trudniejsza sytuacja na światowym rynku diesla. Nie chodzi obecnie o powszechny brak paliwa na europejskich stacjach, lecz o niedobór podaży względem potrzeb rynku, spadające zapasy i bardzo wysokie ceny produktów rafineryjnych.

W Europie diesel podrożał do poziomów, które zaczynają przypominać sytuację z największych kryzysów paliwowych ostatnich lat. Pod koniec sierpnia i na początku września marże rafineryjne diesla gwałtownie rosły. Jednocześnie światowy rynek zmaga się z ograniczeniem dostępności paliw z kilku kierunków.

Problem jest globalny. Rosja ograniczyła eksport diesla w następstwie uszkodzeń swoich rafinerii, dostawy z Bliskiego Wschodu są utrudnione konflikt i problemy z żeglugą przez cieśninę Ormuz, a Chiny wcześniej ograniczyły eksport produktów rafineryjnych. Według American Petroleum Institute zakłócenia w trzech kluczowych regionach zmniejszyły zdolność globalnego systemu rafineryjnego do przetwarzania ropy o ok. 5 mln baryłek dziennie, czyli niemal 10 proc. Europa jest szczególnie narażona. W sierpniu import diesla na kontynent wyraźnie spadał, podczas gdy ceny tego paliwa rosły szybciej niż ceny innych produktów rafineryjnych.


Droższy transport towarów przekłada się na wyższe wydatki w sklepach | fot. UMWW/d

To szczególnie zła wiadomość dla transportu. Diesel jest podstawowym paliwem ciężarówek, maszyn rolniczych i budowlanych. Drożyzna nie kończy się więc na stacji paliw. Wyższe koszty przejazdu ciężarówek oznaczają droższy transport żywności, materiałów budowlanych, części, produktów przemysłowych i praktycznie wszystkich towarów przemieszczanych drogą lądową.

Niewypłacalności idą w górę, z rynku znikają przewoźnicy

Dla przewoźników problemem nie jest już wyłącznie wysokość kosztów, lecz ich tempo wzrostu. Drastyczne podwyżki paliwa wywołały reakcję łańcuchową. Ponad połowa badanych przewoźników odczuła pogorszenie płynności finansowej, podczas gdy rok wcześniej było to 36 proc. Problemy branży coraz wyraźniej widać w danych dotyczących niewypłacalności. Według najnowszych danych Eurostatu w II kwartale 2026 r. liczba niewypłacalności w europejskim sektorze transportu i gospodarki magazynowej wzrosła o 11,4 proc. Wśród wszystkich branż jest to jeden z najwyższych wzrostów.

Jeszcze bardziej niepokojąco wygląda sytuacja w Polsce. W ciągu kilku miesięcy liczba niewypłacalności w krajowym sektorze TSL wzrosła o ponad 200 proc. – z poziomu 79,3 do 244 pkt. Po ostatnich spadkach wskaźnik wynosi obecnie 204 pkt – wskazuje Transcash.eu. Nie dziwi więc, że sami przedstawiciele branży coraz gorzej oceniają jej kondycję. Według Finansowego Indeksu Branży TSL 2026 blisko 44 proc. przewoźników i 35 proc. firm spedycyjnych określa obecną sytuację finansową sektora jako złą. Co więcej, 35 proc. badanych spodziewa się dalszego pogorszenia w kolejnych miesiącach.

Presja kosztowa przekłada się również na strukturę rynku. Pod koniec lipca 2026 r. związek Transport i Logistyka Polska przedstawił zestawienie przygotowane na podstawie danych Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego. Wynika z niego, że systematycznie zmniejsza się liczba przedsiębiorstw transportowych mających licencję wspólnotową. Tylko od początku 2026 r. ubyło 644 posiadaczy zezwoleń na wykonywanie międzynarodowego transportu drogowego. Od początku 2023 r. liczba ta zmniejszyła się już o 2,2 tys. firm. Co szczególnie istotne, spadki w ostatnim okresie wyraźnie przyspieszyły.

To sygnał, że obecne problemy nie są jedynie przejściowym wahnięciem koniunktury. Dla części przedsiębiorców rosnące koszty paliwa, opłaty drogowe, coraz większe wymagania regulacyjne i problemy z płynnością mogą oznaczać konieczność ograniczenia działalności albo całkowitego wyjścia z rynku. Polski transport przez lata budował swoją pozycję przede wszystkim dzięki konkurencyjności cenowej. Dziś ten model jest coraz trudniejszy do utrzymania. Przewoźnicy muszą płacić więcej za paliwo, drogi i pracę, podczas gdy klienci nadal oczekują konkurencyjnych stawek i terminowych dostaw.

Jeżeli presja na rynku diesla utrzyma się przez jesień i zimę, a jednocześnie koszty infrastruktury i prowadzenia działalności pozostaną wysokie, problem może przestać dotyczyć wyłącznie kondycji pojedynczych firm. Może zacząć przekładać się na ceny całego łańcucha dostaw. A wtedy za kryzys w transporcie zapłacą nie tylko przewoźnicy, lecz także producent, handel i ostatecznie konsument.

(p.woz.)

eprasa.pl f22a94f8d2


fot. Pixabay/d

PALIWA ZNÓW MOCNO W GÓRĘ. MOGĄ PAŚĆ REKORDY CEN

TANKOWANIE \ **Ceny paliw na stacjach gwałtownie rosną po powrocie 23-procentowej stawki VAT i wzroście cen hurtowych. Jeśli utrzymają się one na obecnym wysokim poziomie, Reflex prognozuje kolejne podwyżki i nowe rekordy cen. W obecnym tygodniu Pb95 może kosztować już 7,92 zł/l, ON 8,80 zł, a LPG 2,98 zł. W praktyce oznacza to, że na wielu stacjach ceny mogą przebić psychologiczne bariery 8 zł za benzynę, 9 zł za diesla i 3 zł za autogaz.**

FISKUS \ Podatkowy rachunek za reformę. Firmy zapłacą miliardy więcej

Przedsiębiorcy ostrzegają przed ciosem w inwestycje i konkurencyjność

Rząd chce złagodzić obciążenia części pracowników, ale jednocześnie podnieść podatki największym firmom. Od 2027 r. podstawowa stawka CIT dla przedsiębiorstw z przychodami powyżej 50 mln euro miałaby wzrosnąć z 19 do 22 proc. Oznacza to faktyczny wzrost obciążenia o blisko 16 proc. Organizacje przedsiębiorców ostrzegają, że zmiana może objąć część polskich firm rodzinnych, nie tylko międzynarodowe korporacje.

Paweł Woźniak

Propozycja jest częścią reformy podatkowej przedstawionej przez premiera Donalda Tuska i ministra finansów Andrzeja Domańskiego. Wyższy CIT ma pomóc sfinansować zmiany w PIT, ryczałcie i daninie solidarnościowej. Stawka 22 proc. objęłaby przedsiębiorców, których przychody przekroczą równowartość 50 mln euro, a także podatkowe grupy kapitałowe. Próg będzie przeliczany według kursu euro NBP. Przy obecnych poziomach oznacza 210–225 mln zł rocznych przychodów.

Wyższa stawka nie obejmie wyłącznie nadwyżki ponad limit. Firma, która przekroczy próg, zapłaci 22 proc. od całego dochodu podatkowego. Według Grant Thornton przy dochodzie stanowiącym 10 proc. przychodów przedsiębiorstwo tuż powyżej limitu zapłaci o setki tysięcy złotych więcej rocznie. W przypadku większych firm dodatkowe obciążenie może sięgać milionów. Wzrost stawki z 19 do 22 proc. oznacza bowiem zwiększenie kwoty podatku o 15,8 proc. Ministerstwo Finansów szacuje, że rozwiązanie przyniesie budżetowi ok. 6,2 mld zł w 2027 r. i obejmie blisko 4,6 tys. firm oraz 87 podatkowych grup kapitałowych.

Business Centre Club zwraca uwagę, że próg 50 mln euro może objąć także polskie firmy rodzinne osiągające ok. 200 mln zł przychodów. Zdaniem eksperta BCC Michała Borowskiego przedsiębiorcy potrzebują przede wszystkim stabilnego i przewidywalnego prawa. Próg oparty na przychodach może też nierówno traktować firmy o różnych marżach. Przedsiębiorstwo działające na niskiej marży może mieć wysokie obroty, ale niewielki zysk, podczas gdy firma usługowa osiągnie mniejsze przychody i większą rentowność.

BCC uważa, że wyższy CIT może ograniczyć możliwości inwestycyjne firm, które nie są postrzegane jako wielkie korporacje. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców dostrzega pozytywne elementy reformy, m.in. podniesienie pierwszego progu PIT, ale wskazuje, że finansowanie ulg poprzez zwiększanie obciążeń innych podatników może osłabić konkurencyjność gospodarki.


W myśl proponowanych zmian w CIT firma, która przekroczy próg, zapłaci 22 proc. od całego dochodu podatkowego | fot. AdobeStock/d

Rząd chce również ograniczyć dostęp do ryczałtu. Limit przychodów uprawniający do tej formy opodatkowania miałby spaść z 2 mln euro do 250 tys. euro. Danina solidarnościowa dla osób zarabiających ponad 1 mln zł rocznie wzrosłaby z 4 do 5 proc. Planowane są także zmiany w uldze IP Box.

Wyższy CIT oznacza niższy zysk netto i potencjalnie mniej pieniędzy na inwestycje, technologie, ekspansję i zatrudnienie. Firmy tuż powyżej progu mogą próbować ograniczać przychody, przesuwać transakcje lub zmieniać strukturę działalności, by uniknąć wyższej stawki. Z perspektywy rządu dodatkowe dochody są potrzebne, ponieważ finanse publiczne ograniczają możliwość finansowania ulg wyłącznie deficytem. Ministerstwo zakłada, że w 2027 r. wpływy z CIT wyniosą 94,6 mld zł, o 14,2 mld zł więcej niż przewidywane wykonanie w 2026 r. Spór dotyczy więc nie tylko 3 pkt proc., lecz także ryzyka, że wyższe podatki osłabią inwestycje i tempo wzrostu gospodarczego.

Przedsiębiorcy nie płacą jeszcze wyższego CIT. Propozycja musi przejść pełną ścieżkę legislacyjną, a jej ostateczny kształt może się zmienić. Jeśli zostanie przyjęta, od 2027 r. największe firmy zapłacą wyraźnie więcej. Rząd zyska miliardy potrzebne do finansowania zmian w PIT, ale przedsiębiorcy ostrzegają, że kosztem mogą być mniejsze inwestycje i niższa konkurencyjność polskich firm.

AI na razie nie zabiera ludziom pracy

TECHNOLOGIA \ **Sztuczna inteligencja wkroczyła do firm na dobre, ale nie zmieniła ich polityki zatrudnienia. Choć AI jest już wykorzystywana przez znaczną część pracowników w krajach rozwiniętych, najczarniejszy scenariusz – masowe zwolnienia i załamanie liczby ofert pracy – na razie się nie materializuje. Badania sugerują wręcz, że firmy najmocniej inwestujące w AI szybciej zwiększają zatrudnienie.**

Sztuczna inteligencja miała być technologicznym tsunami, które w krótkim czasie zmiecie miliony miejsc pracy. Na razie rzeczywistość okazuje się znacznie mniej dramatyczna. Jak wynika z badań, mimo szybkiego upowszechniania AI nie widać ani statystycznie istotnej fali zwolnień, ani spadku liczby nowych ofert pracy w zawodach najbardziej narażonych na automatyzację.

W jednym z badań porównano stopień narażenia poszczególnych zawodów na zastępowanie ludzi przez AI z danymi o zwolnieniach i nowych wakatach w USA. Wynik okazał się zaskakujący – nawet w grupach zawodowych szczególnie podatnych na działanie sztucznej inteligencji nie odnotowano wyraźnego pogorszenia sytuacji pracowników. Co więcej, inne badanie wskazuje, że firmy najwięcej inwestujące w AI jednocześnie najszybciej zwiększają zatrudnienie. Technologia nie musi więc oznaczać prostego trendu zmniejszania zatrudnienia.

Jak wynika z analizy Pekao, jednym z powodów może być tzw. niedojrzałość wdrożeń. Choć narzędzia AI rozwijają się bardzo szybko, ich wykorzystanie w rzeczywistych procesach biznesowych okazuje się trudniejsze, niż zakładali technologiczni entuzjaści. Firmy napotykają problemy z organizacją pracy, integracją nowych narzędzi i przełożeniem możliwości AI na rzeczywiste oszczędności. Na szeroką skalę nie udało się więc jeszcze zastąpić ludzi.

Nie oznacza to jednak, że zagrożenie zniknęło. Paradoksalnie najbardziej obawiają się o swoje miejsca pracy osoby, które najintensywniej korzystają z AI. Z własnego doświadczenia wiedzą one bowiem, jak szybko rosną możliwości technologii i że część wykonywanych dziś przez nich zadań może w przyszłości zostać zautomatyzowana.

Na razie mamy więc raczej małe zwycięstwo ludzi niż koniec wojny z maszynami. AI nie wywołała oczekiwanej przez pesymistów rewolucji na rynku pracy, ale trudno uznać, że zagrożenie minęło. Technologia dopiero uczy się funkcjonować w firmach – a wraz z kolejnymi generacjami modeli jej wpływ na zatrudnienie może stać się znacznie większy.

(miecz)

eprasa.pl f22a94f8d2


fot. YouTube/d

Ryszard Piotrowski
(ur. 1952) doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, konstytucjonalista. Wypowiedź o wyborze Macieja Berka do TK dla „Wprost”

\\ To jest czysta schizofrenia konstytucyjna. I to się, że tak powiem, nie trzyma żadnego porządku. \\

USTRÓJ PAŃSTWA \ Ekspert: TK ma z pełnym impetem uderzyć w prezydenta – łącznie ze stwierdzeniem niemożności sprawowania urzędu

Tusk gra w Berka z trybunałem. Głównym celem jest Nawrocki

Maciej Berek został wybrany przez Sejm na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Politycy koalicyjnych formacji, którzy tyle razy zarzucali KO łamanie standardów, po ogłoszeniu tej nominacji dali sobie połamać kręgosłupy. Berek ma być kimś na wzór łomiarza, który doprowadzi do podporządkowania TK zgodnie z planem wyjawionym przez Wojciecha Sadurskiego. Opiera się on na budowie alternatywnej instytucji uznawanej przez rząd, bez prezesa Bogdana Święczkowskiego. Zdaniem prawnika dr. Michała Sopińskiego przejęty trybunał mógłby rozpocząć procedurę odebrania prerogatyw prezydentowi Karolowi Nawrockiemu i uznać za niekonstytucyjne ustawy przegłosowane za rządów PiS.



Grzegorz Wszołek


W teorii Maciej Berek będzie ósmym kandydatem na sędziego TK, przeforsowanym przez obecną koalicję. Ma zastąpić ustępującego z funkcji Justyna Piskorskiego, nazywanego przez liberalnych prawników i rządzących „dublerem” | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Za kandydaturą na sędziego TK współpracownika premiera głosowało 226 posłów. Mimo opowieści koalicjantów, jaka to upolityczniona kandydatura, wyłamali się jedynie Włodzimierz Czarzasty (tak, sensacyjnie był przeciw), Klaudia Jachira (KO), Paweł Śliz z Polski 2050 i Rafał Komarewicz z Centrum. Nieobecni lub nie oddali głosu? Anna Maria Żukowska, największy krytyk w sieci wysuniętego Berka wśród partii sojuszniczych Donalda Tuska, Franciszek Sterczewski i Marek Sawicki. Marszałek senior nazywał postawę KO „niemądrą” i „niepoważną”, ale – podobnie jak wymieniona trójka – nie zagłosował przeciwko kandydaturze Berka. Tyle zostało z politycznej niezależności „przystawek” od Koalicji Obywatelskiej. Jak zwykle, gdy nadchodzi moment podjęcia decyzji, są one niezdolne do nałożenia presji i przeforsowania odmiennego stanowiska od narzuconego przez Tuska.

W teorii Berek będzie ósmym kandydatem na sędziego TK, przeforsowanym przez obecną koalicję. Ma zastąpić ustępującego z funkcji Justyna Piskorskiego, nazywanego przez liberalnych prawników i rządzących „dublerem”. Nie przeszkadza im, że według tej teorii były minister stanie się „dublerem dublera”, czyli zajmie miejsce rzekomo nieprawidłowo wybranego i tym samym sam stanie się wadliwie powołany. Nie przeszkadza im, że to czynny polityk – a istotą sporu o trybunał, ciągnącego się od dekady, było właśnie „upolitycznienie”. Wszystkie te argumenty zostały obrócone widowiskowo w pył w ostatni piątek podczas obrad Sejmu.

Wadliwa kandydatura

Nominacja Berka wzbudza oczywiste kontrowersje z uwagi na to, że będzie zasiadał w instytucji orzekającej o zgodności z konstytucją m.in. ustaw, nad których kształtem i procesem legislacyjnym czuwał jako minister nadzoru – to funkcja żywcem wyjęta z nomenklatury PRL-owskiej, kiedy to funkcjonował minister kontroli państwowej. To, że jest przyjacielem premiera i wielokrotnie opiniował projekty legislacyjne – jak wskazuje prof. Ryszard Piotrowski w debacie publicznej – wzbudza zrozumiałe obawy. Największą wątpliwość stanowi brak wymaganego 10-letniego stażu pracy jako radca prawny. Berek nie ma wyższego stopnia naukowego, jest doktorem nauk prawnych. Nawet jeśli czysto teoretycznie nadawałby się ze swoimi kwalifikacjami do TK, to z dostępnych w mediach dokumentów wynika, że prowadził swoją kancelarię przez osiem lat. Ogromną hipokryzją było samo zgłoszenie Berka na kandydata do obsady TK – kilkanaście miesięcy po tym, jak Koalicja Obywatelska wniosła projekt nowelizacji, w którym nałożono czteroletni okres karencji między wykonywaniem funkcji politycznych a orzekaniem w trybunale. Karol Nawrocki zawetował ustawy „przywracające praworządność” w wydaniu Waldemara Żurka, ale kontekst zesłania byłego ministra do trybunału jasno pokazuje, że nie ma in-

\\ Za kandydaturą na sędziego TK współpracownika premiera głosowało 226 posłów. Mimo opowieści koalicjantów, jaka to upolityczniona kandydatura, wyłamali się jedynie Włodzimierz Czarzasty (tak, sensacyjnie był przeciw), Klaudia Jachira (KO), Paweł Śliz z Polski 2050 i Rafał Komarewicz z Centrum. \\

eprasa.pl f22a94f8d2


fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Karol Nawrocki
(ur. 1983) prezydent RP

\\ Trybunał Konstytucyjny odgrywa bardzo ważną funkcję w polskim systemie ustrojowym i nieprzeznaczanie środków finansowych dla funkcjonowania TK jest wstydem dla obecnie rządzących. \\

tencji odbudowy tej instytucji. Cała ta retoryka i nieuznawanie Trybunału Konstytucyjnego miało charakter wyłącznie polityczny, aby zmanipulować własnych wyborców.

– Dewastujące dla praworządności od ponad dwóch lat jest to, że nikt nie kontroluje tego, czy ustawy przyjmowane przez parlament i ewentualnie podpisywane przez prezydenta spełniają wymóg konstytucyjności. Na szczęście było to niwelowane najpierw przez Andrzeja Dudę, który wetował niekonstytucyjne ustawy, a dzisiaj mocniej w rolę recenzenta rządu wszedł Karol Nawrocki. Warto pamiętać, że TK nie tylko kontroluje konstytucyjność ustaw, lecz także konstytucyjność rozporządzeń wydawanych przez ministrów. W ich przypadku niewymagany jest podpis przez prezydenta, więc rząd przyjął dokładnie taki model działania. Przykładem niech będzie rozporządzenie ws. rzekomej implementacji prawa europejskiego w zakresie transkrypcji aktów stanu cywilnego, umożliwiające rejestrację i uzyskanie aktu stanu cywilnego dla dwóch osób tej samej płci. Opiera się ona na rozporządzeniu, które jest niekonstytucyjne według trybunału, ale ponieważ Donald Tusk i podległe mu służby w postaci Rządowego Centrum Legislacji blokują publikację wspomnianego orzeczenia, to wyrok nie wywołuje skutków prawnych. Na tym polega taktyka nieuznawania TK przez obecną władzę – wskazuje dr Michał Sopiński.

Plan Sadurskiego i spodziewane uchwały

W teorii, aby doprowadzić do postawienia zarzutów dyscyplinarnych lub karnych prezesowi TK, należy zwołać Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK. Do osiągnięcia kworum potrzeba 2/3 głosów – czyli 10 członków. Berek – o ile zostanie dopuszczony do orzekania – będzie ósmą osobą wybraną w tej kadencji Sejmu. W teorii w pełni legalne przejęcie wpływów w trybunale odbędzie się dopiero w maju 2028 r., gdy zakończy się konstytucyjna kadencja sędziego Wojciecha Sycha – przy założeniu, że prezydent zmieniłby zdanie i odebrał ślubowanie od czterech kandydatów wyłonionych w obecnej kadencji Sejmu. Według przepisów ustawy o trybunale Zgromadzenie Ogólne zwołuje prezes TK. A z kolei szefa instytucji wybiera zgodnie z ustawą zasadniczą prezydent. W tym sensie wybór Berka nie będzie oznaczać pełnej, politycznej kontroli nad instytucją poza przewagą 8:7 nad opozycją. Dlatego prof. Wojciech Sadurski na łamach „Gazety Wyborczej" poszedł krok dalej i namawiał do „skaptowania" dwóch innych sędziów, powołanych na wniosek PiS. Wcześniej wybrana ósemka zorganizuje prace odrębnego TK w innym miejscu, poza al. Szucha – według prorządowego prawnika nie miejsce, lecz ludzie stanowią o tym, czy instytucja istnieje. Następnie grupa wybierze ze swojego grona przewodniczącego i przejdzie do rozpoznawania spraw. Platformerscy członkowie określiliby się prawowitymi sędziami – zapewne podparliby się serią uchwał sejmowych – a w zamian otrzymaliby pieniądze z budżetu państwa na funkcjonowanie, zablokowane dzisiaj przez ministra finansów Andrzeja Domańskiego. Tak wygląda plan „odbicia" Trybunału Konstytucyjnego, którego realizacji nie sprzeciwiłyby się europejskie trybunały.

Według Michała Sopińskiego rządzący nie muszą czekać na dołączenie dwóch sędziów spoza grona wyłonionego przez Sejm tej kadencji. Jego zdaniem koalicja pójdzie na rympał i wystosuje uchwały o nieprawidłowym wyborze przez poprzednią większość sędziów, co pozwoli obsadzić kolejne miejsca w TK. Nikt wśród rządzących nie będzie przejmował się prawnym wymogiem uzyskania kworum, by dokonać zmiany prezesa TK, ani ślubowaniem w obecności głowy państwa. – Bo jeszcze przed zwołaniem Zgromadzenia Ogólnego może być przeprowadzona odpowiednia uchwała w Sejmie i w jej efekcie wybrana ósemka zacznie orzekać – przy al. Szucha lub w innej siedzibie. To metoda faktów dokonanych. Nikomu w KO ani w rządzie nie będzie przeszkadzać brak zaprzysiężenia wobec prezydenta. W skład neotrybunału wejdzie zarówno czwórka, która złożyła ślubowanie przed Włodzimierzem Czarzastym i notariuszem, jak i kolejna trójka, która powstrzymuje się od orzekania. Wszystko to ma na celu wytworzenie prawniczej podpórki, żeby dokończyć ustrojowy zamach stanu – komentuje Sopiński.

Uderzyć w prezydenta

– Paraliż TK i bojkot orzeczeń to jednak za mało. W moim przekonaniu premier Tusk nie parłby dalej, nie pojawiałyby się deklaracje jego i ministra Waldemara Żurka o decydującym wrześniu dla przyszłości instytucji, gdyby nie chodziło jeszcze o coś innego. Trybunał poza rolą w zakresie kontroli konstytucyjności, czyli patrzenia władzy na ręce, ma też wiele innych uprawnień i w mojej ocenie szef gabinetu zorientował się, że obsadzenie ósmego miejsca Maciejem Berkiem i siłowe doprowadzenie czterech nieuznawanych osób przez prezydenta oraz prezesa TK pozwoli na zwołanie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK. Gremium zezwoli w głosowaniu na postawienie zarzutów dyscyplinarnych Bogdanowi Święczkowskiemu i przyjęcie uchwały większościowego składu, że prezes TK nie jest zdolny do wykonywania swojej funkcji. Finalnie minister Żurek zainstaluje wybranego przez siebie członka trybunału na stanowisko „neoprezesa", używając nomenklatury rządzących – wskazuje prawnik. Kolejnym elementem będzie walka z prezydentem Nawrockim, czyli próba uznania przez przejęty Trybunał Konstytucyjny z nowym prezesem, że w odniesieniu do kadencji głowy państwa zachodzi potrzeba uruchomienia procedury z artykułu 131 Konstytucji RP. Zakłada on, że w sytuacji rzekomej niemożności pełnienia funkcji TK zwraca się do marszałka Sejmu o zastępowanie go w wykonywaniu obowiązków – analizuje Sopiński.

Czy to tylko political fiction? W debacie publicznej padały już z ust ministra Waldemara Żurka groźby na temat wyrzucenia sędziów Sądu Najwyższego. Mało tego – w ubiegłym roku byliśmy świadkami niezwykle groźnej operacji pozbawienia urzędu Nawrockiego poprzez bojkot Zgromadzenia Narodowego, która ostatecznie się nie powiodła m.in. ze względu na postawę ówczesnego marszałka Szymona Hołowni. Wtedy pojawiło się mnóstwo fikołków prawnych, uzasadniających szaleństwo suflowane przez Romana Giertycha. O konstytucyjnym artykule 131 w kontekście przejęcia prerogatyw prezydenta przez Włodzimierza Czarzastego mówił kilka tygodni temu Ryszard Kalisz, członek PKW, w wywiadzie dla Tok FM. Gdyby ten scenariusz się ziścił, rząd dzięki marszałkowi Sejmu obchodziłby weta, decydowałby o nominacjach sędziowskich czy generalskich. Wstępem do ograniczania kompetencji Karolowi Nawrockiemu jest śledztwo ws. niezaprzysiężenia czterech kandydatów na sędziów TK, wybranych kilka miesięcy temu przez Sejm. Prokuratura pod ewidentnym naciskiem Waldemara Żurka zwróciła się do głowy państwa z pytaniem o dogodny termin i miejsce przesłuchania w roli świadka. To absurdalne, zważywszy na to, że jeszcze niedawno minister sprawiedliwości opowiadał, iż konstytucja nie reguluje wprost, co oznacza sformułowanie „wobec prezydenta" w kontekście złożenia ślubowania przez sędziów trybunału, więc mogą – tłumaczył – uczynić to gdziekolwiek. Skoro tak, to na jakiej podstawie uruchomił organy ścigania?

– Zakładam, że Tuskowi chodziło przynajmniej o to, żeby chociaż dyskutować w mediach o możliwości pozbawienia urzędu Nawrockiego, który wetuje i krytykuje rząd – ocenia Sopiński. Dalej siłowo zagarnięty TK mógłby uznać za niekonstytucyjne ustawy z lat 2015–2023 – w tym te dotyczące KRS i Sądu Najwyższego – co pozwoliłoby na stwierdzenie, że powołani w tamtym okresie nie są sędziami. Obóz rządzący nie będzie miał już oporów przed publikacją „właściwych" wyroków trybunału w „Dzienniku Ustaw" oraz wprowadzenia „swoich" sędziów w asyście policji do budynku Sądu Najwyższego. To może tłumaczyć nagłą determinację w przeprowadzeniu polityczno-policyjnej operacji wokół Trybunału Konstytucyjnego niemal rok przed wyborami. Tym bardziej że Berek prawdopodobnie dołączy do grona czwórki kandydatów na sędziów, którzy nie przystąpili do orzekania. – Ostatnią rzeczą, której potrzebuje TK, jest kolejny polityk. Szczególnie bardzo bliski współpracownik premiera Donalda Tuska – komentował Karol Nawrocki, odnosząc się do planów koalicji rządowej. Trudno sobie wyobrazić, by w obecnej sytuacji prezydent odebrał przysięgę od Macieja Berka.

**\\ Ogromną hipokryzją było samo zgłoszenie Berka na kandydata do obsady TK – kilkanaście miesięcy po tym, jak Koalicja Obywatelska wniosła projekt nowelizacji, w którym nałożono czteroletni okres karencji między wykonywaniem funkcji politycznych a orzekaniem w trybunale. Karol Nawrocki zawetował ustawy „przywracające praworządność" w wydaniu Waldemara Żurka, ale kontekst zesłania byłego ministra do trybunału jasno pokazuje, że nie ma intencji odbudowy tej instytucji. **

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

eprasa.pl f22a94f8d2



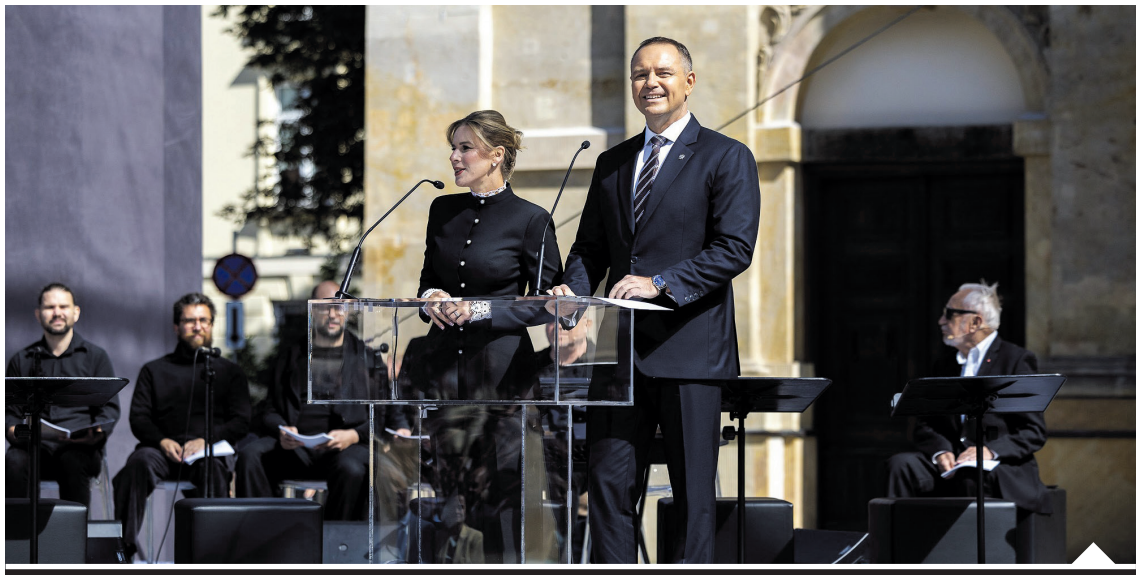
fot. Facebook/d

CIEKAWOSTKA \ Po 17 latach przygotowań George Lucas otwiera w Los Angeles Lucas Museum of Narrative Art. Instytucja twórcy „Gwiezdnych wojen" powita zwiedzających 22 września. Reżyser przyznał, że realizacja projektu okazała się znacznie trudniejsza i bardziej czasochłonna, niż zakładał. „Gwiezdne wojny" to nie tylko seria filmów – to globalny fenomen, który ukształtował współczesną popkulturę.

NARODOWE CZYTANIE \ Arcydramat Mickiewicza i współczesne konteksty

„Dziady" – klucz do polskiej duszy

Literatura ma tę moc, że przenosi polskość przez pokolenia, przenosi polskość pomimo XIX-wiecznych zaborów czy XX-wiecznych okupacji. Literatura ma moc przenoszenia polskości ponad granicami całej Europy i całego świata – powiedział Karol Nawrocki podczas sobotniego finału Narodowego Czytania w Warszawie.



By trwała narodowa wspólnota przez kolejne wieki, musi być polski język, w którym wielcy wieszczowie, wielcy poeci tworzą swoje dzieła, a inni je czytają – mówił prezydent Karol Nawrocki | fot. Alicja Stefaniuk/KPRP/d

Sylwia Krasnodębska

Arcydramat, najdojrzalsze dzieło polskiego romantyzmu niosło poruszającą wizję martyrologii polskiej młodzieży w zaborze rosyjskim.

Siła języka polskiego

– Nie ma polskiej literatury bez Adama Mickiewicza – podkreślał prezydent Karol Nawrocki, tłumacząc, że to „fundamentalna, kluczowa postać dla zrozumienia polskiej duszy i polskiej narodowej tożsamości".

– By trwała narodowa wspólnota przez kolejne wieki, musi być polski język, w którym wielcy wieszczowie, wielcy poeci tworzą swoje dzieła, a inni je czytają – mówił.

Pierwsza dama Marta Nawrocka podkreśliła międzynarodowy charakter Narodowego Czytania, które odbyło się w ponad 40 krajach na całym świecie. – Dzięki polskiej literaturze jesteśmy dzisiaj wszyscy blisko – powiedziała.

Podczas tegorocznej akcji fragment dramatu w tłumaczeniu na język litewski przeczytał też prezydent Litwy Gitanas Nausėda.

Minister w KPRP Wojciech Kolarski podkreślił współczesny kontekst „Dziadów". – „Dziady" to jest utwór, który szczególnie w tym momencie – kiedy za wschodnią granicą trwa brutalna rosyjska agresja, kiedy trwa wojna na Ukrainie, kiedy mamy do czynienia z odrodzeniem się rosyjskiego neoimperializmu – jeszcze silniej do nas przemawia – do nas, Polaków, ale też do przedstawicieli innych narodów Europy Środkowej – powiedział.

Od inspiracji do manipulacji

Przypominamy jednak, że gdy jedni dla krzewienia kultury i polskości z „Dziadów" korzystali, inni je wykorzystywali do podjudzania antypolskiej nienawiści.

Najpierw byli to Rosjanie. III część „Dziadów" w zaborze rosyjskim była bezwzględnie zakazana i nazwana przez zaborców przejawem polskiej wrogości wobec Rosjan. Cenzura carska określała utwór jako dzieło podżegające do bezprawnego terroru. Wrogowie Polaków 200 lat temu mówili, że dzieło dowodzi polskiej nielojalności jako poddanych i ich irracjonalnej nienawiści.

Dwa wieki później, w 2021 r., Maja Kleczewska też wykorzystała Mickiewicza do manifestacji swojej nienawiści do Polski. W swojej inscenizacji w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie przedstawiła Polaków jako agresywnych bandziorów bijących gejów i Żydów, a nawet wypróżniających się do żydowskich nakryć głowy. Żenujący i karykaturalny początek krakowskiego spektaklu był zatoczeniem mrocznego koła. Teatralni twórcy, śladem rosyjskiego zaborcy, wykorzystali dzieło Mickiewicza do ataku na Polaków.

W ubiegłym roku, decyzją warszawskiego ratusza i resortu kultury, Maja Kleczewska została dyrektorem Teatru Powszechnego w Warszawie. Jak widać, prostactwo i polityczny festiwal pogardy jej się opłacił.

Za rok „Lord Jim"

Sobotni finał Narodowego Czytania przyniósł ogłoszenie tytułu dzieła czytanego w przyszłym roku. Prezydent ogłosił, że lekturą Narodowego Czytania będzie „Lord Jim" Josepha Conrada.

Joseph Conrad, a właściwie Józef Teodor Konrad Korzeniowski, był polskim pisarzem tworzącym w języku angielskim, jednym z najwybitniejszych w XX w. Jego „Lord Jim" to wspaniałe dzieło stawiające honor jako najwyższą wartość.

Androidy znów nawiedzą Teatr Wielki – Operę Narodową

BALET \ To spektakl obezwładniający przepiękną współczesną muzyką Przemysława Zycha i powalający zachwycającą formą wizualną. Na deski Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie wracają „Androidy" w choreografii Roberta Bondary.

W powakacyjnym repertuarze stołecznego Teatru Wielkiego – Opery Narodowej znajdzie się sześć spektakli „Androidów", wystawianych od 17 do 22 września.

Balet czerpie z prozy Isaaca Asimova i Philipa K. Dicka. W mrocznej estetyce neo-noir Łowca (Ryota Kitai) i badaczka androidów Dr Ræ (Hye Ji Kang) tropią zbuntowane istoty, co staje się pretekstem do zbadania kondycji człowieczeństwa.

Wizualna strona spektaklu zachwyca: gra świateł na ruchomej scenografii, kostiumy oraz nowatorska choreografia Roberta Bondary łączą klasykę z futurystyczną wizją. Znakomity taniec Polskiego Baletu Narodowego (zwłaszcza PBN Junior) i przejmujące wokalizy sopranowe budują hipnotyzującą atmosferę nieuchronnej apokalipsy.

Muzyka wysuwa się tu na pierwszy plan. Orkiestra TWON pod batutą Marty Kluczyńskiej (dyrektor Polskiej Opery Królewskiej) prowadzi pełnokrwistą opowieść kompozytora Przemysława Zycha, która staje się tłem spotkania człowieka z androidem.

– Kiedy przygotowywaliśmy koncepcję i pracowaliśmy nad librettem Roberta Bondary, okazało się że science fiction zgadza się tylko w połowie. Że science tak, ale to już nie jest fiction. To rzeczywistość, która nas dotyka. Mamy już poważne wyzwania, by dobrze skodyfikować naszą relację ze sztuczną inteligencją, androidami, botami. To największe zadanie, które przed nami stoi, i wcale nie mamy na to dużo czasu – mówił „Gazecie Polskiej Codziennie" kompozytor Przemysław Zych.

Sylwia Krasnodębska



Nowatorska choreografia i futurystyczna muzyka tworzą spektakl cudowny. Ten balet trzeba zobaczyć! | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

eprasa.pl f22a94f8d2



fot. TV Republika/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

18:00 | REPUBLIKA — **PUBLICYSTYKA**

„GABINET SAKIEWICZA” \ Tomasz Sakiewicz zaprasza najważniejsze postaci polskiej sceny politycznej. Rozmowy dotyczą bezpieczeństwa, gospodarki i kulis władzy, a goście komentują wydarzenia, które mają znaczenie dla Polski.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta…
13:35 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne
18:00 Gabinet Sakiewicza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie ******burza
23:35 Republika wieczór
00:00 Biznes Polska
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+
02:15 Poland Daily
02:29 Poland Daily - Weather
02:30 Dzisiaj - serwis inform.

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:15 Noce i dnie (12) - serial
09:20 Ranczo (128) - serial
10:10 Komisarz Alex - serial
11:05 Ojciec Mateusz - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:55 BBC w Jedynce
14:00 Splątane losy - serial
15:00 Serwis Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:00 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
18:05 Klan (4727) - serial
18:40 Akacjowa 38 - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Felicita (1) - serial
20:55 Teatr Telewizji: Król Maciuś Pierwszy - sztuka na podstawie powieści Janusza Korczaka
22:20 Postscriptum: „Król Maciuś Pierwszy” - wywiad
22:50 Konstruktorzy z Ground Zero - film dok., USA 2024
23:55 Balans bieli - pr. rel.
00:35 Filip - dramat wojenny, Polska 2022
02:40 Muzeum na miarę faraonów - dok.

TVP 2

05:30 M jak miłość (1832) - serial
06:25 Rodzina (nie od) święta
06:55 Barwy szczęścia (3391) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:50 Okrasa łamie przepisy
12:30 Koło fortuny - telet.
13:15 Panna młoda (190) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (914) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (471) - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (191) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3391) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3392) - serial
20:35 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:50 M jak miłość (1937) - serial
21:50 Na sygnale (915) - serial
22:20 Berlin Ku'damm 77 (19) - serial
23:15 Matlock (11) - serial
00:00 Matlock (12) - serial
00:50 Zaślubiona (1) - serial
02:05 Boska Florence - film biograficzny, Francja/Wielka Brytania 2016

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:10 Malanowski i partnerzy (424) - serial
09:40 Wypasiona kuchnia - pr. rozryw.
09:45 Malanowski i partnerzy (425) - serial
10:15 Dlaczego ja? (1342) - serial
11:20 Dlaczego ja? (1343) - serial
12:20 Gliniarze. Śląsk (5) - serial
13:20 Gliniarze (952) - serial
15:30 Wydarzenia 24
15:50 Pogoda
15:55 Gliniarze (1221) - serial
16:55 Gliniarze. Śląsk (6) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4242) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:25 Wypasiona kuchnia - pr. rozryw.
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Milionerzy - teleturniej
20:30 Jurassic World: Dominion - film SF, Malta/Chiny/USA 2022
23:45 Odwet - film sensacyjny, Niemcy/USA 2003
02:00 Nieobliczalny - film sensacyjny, Rumunia/USA 2006

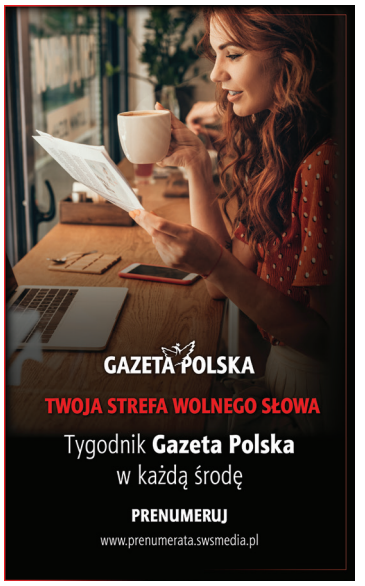
PULS

06:00 Policjanci z Miami (1) - serial
07:00 Policjanci z Miami (2) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial
10:00 Zaklinaczka duchów (85) - serial
11:00 Kotka (24) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (155) - serial
13:00 Wspaniałe stulecie (89) - serial
14:00 Kurierzy (74) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (730) - serial
16:00 Lombard. Życie pod zastaw (731) - serial
17:00 Kurierzy (75) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1014) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1015) - serial
20:00 Brygada ponad prawem - dramat sensacyjny, Francja/Wielka Brytania 2015
21:55 Brygada ponad prawem powraca - thriller, Francja 2023
23:50 Zawrotna prędkość - film sensacyjny, Belgia/Francja/USA 2017
01:30 Dzielnica strachu (466) - serial
02:25 Lombard. Życie pod zastaw (1010) - serial
03:20 Menu na miarę

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:15 Słowo życia
09:20 Mateczniki Polskości
09:30 Baśniowy teatr lalek
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
11:30 Warto być ojcem
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Leśne rzeki - dok.
13:00 Dom Paderewskiego w ojczyźnie
13:30 Msza święta
14:20 Muzyczne chwile
14:30 Wykłady z Kongresu „Katolicy a cielesność”
15:00 Za Kościół i zbawienie świata
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów
17:00 Świadkowie
17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Kartka z kalendarza
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Głos serca
22:45 Z wędką nad wodę
23:10 Baron Feliks Konopka - życie i twórczość
00:00 Słowo życia
00:05 Świat w obrazach

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



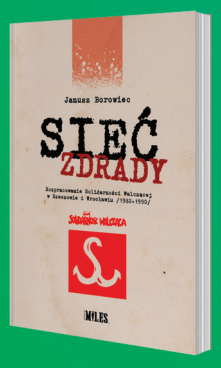
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

KSIĄŻKI, KTÓRE ZOSTAJĄ Z CZYTELNIKIEM NA DŁUGO

Sklep Gazety Polskiej POLECA



SIEĆ ZDRADY. ROZPRACOWANIE SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ W RZESZOWIE I WROCŁAWIU (1982-1990)

JANUSZ BOROWIEC

Jak daleko mogło posunąć się komunistyczne państwo, by zniszczyć swoich przeciwników? To fascynująca opowieść o walce aparatu bezpieczeństwa z jedną z najbardziej nieugiętych organizacji opozycyjnych PRL. Autor odsłania kulisy inwigilacji, prowokacji i operacji agenturalnych wymierzonych w Solidarność Walczącą. Książka dla wszystkich, którzy chcą poznać nieznane fakty i prawdziwe oblicze walki o wolną Polskę.

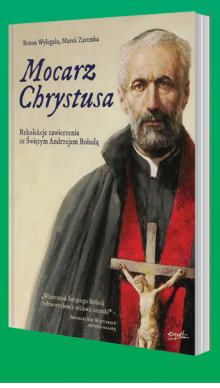
Format: 165x235 mm | **Liczba stron:** 452 | **Oprawa:** miękka

MOCARZ CHRYSTUSA REKOLEKCJE ZAWIERZENIA ZE ŚWIĘTYM ANDRZEJEM BOBOLĄ

BENON WYLEGAŁA, MAREK ZAREMBA

Odkryj duchową siłę zawierzenia z patronem na trudne czasy. Święty Andrzej Bobola, niezłomny świadek wiary i jeden z najważniejszych polskich świętych, prowadzi czytelnika drogą duchowej odnowy i głębszej relacji z Chrystusem. Ta wyjątkowa książka rekolekcyjna pomaga odnaleźć pokój serca, umocnić wiarę i na nowo zaufać Bożemu prowadzeniu. Inspirująca lektura dla każdego, kto szuka nadziei i duchowej mocy na co dzień.

Format: 145x205 mm | **Liczba stron:** 544 | **Oprawa:** miękka





PRZYMIERZE, KTÓRE DZIELI CZY JUDAIZM MA WŁASNĄ DROGĘ ZBAWIENIA?

KS. PROF. WALDEMAR CHROSTOWSKI, KS. PROF. ROBERT SKRZYPCZAK, PAWEŁ LISICKI, KS. DR STANISŁAW KOCZWARA, KS. PROF. JANUSZ KRÓLIKOWSKI, KS. PROF. DARIUSZ OKO, KS. PROF. MARIUSZ ROSIK, O. DR JAKUB WASZKOWIAK OFM

Czy przymierze Boga z Narodem Wybranym pozostaje odrębną drogą zbawienia? Autor prowadzi czytelnika przez historię, Pismo Święte i nauczanie Kościoła, podejmując temat budzący żywe dyskusje w świecie chrześcijańskim. Lektura obowiązkowa dla wszystkich zainteresowanych dialogiem religijnym i pogłębioną refleksją nad wiarą.

Format: 145x205 mm | **Liczba stron:** 206 | **Oprawa:** miękka

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl f22a94f8d2

fot. Wikipedia/d

REWANŻ LEGII NA MOTORZE

EKSTRAKLASA \ Po wtorkowej porażce 0:3 w STS Pucharze Polski Legia Warszawa wzięła rewanż na Motorze Lublin, wygrywając na wyjeździe 3:2 (0:1). Decydujące o wygranej bramki zdobył Jakub Żewłakow – obie w doliczonym czasie gry. Pozostałe wyniki: Piast Gliwice – GKS Katowice 3:0 (2:0), Widzew Łódź – Radomiak Radom 0:0, Korona Kielce – Wisła Kraków 1:1 (1:0).

US OPEN \ Iga Świątek pokonała Marię Bouzkovą i o ćwierćfinał zagra dziś z Chinką Qinwen Zheng

Dwa tie-breaki i wygrana

Iga Świątek awansowała do 1/8 finału wielkoszlemowego turnieju US Open w Nowym Jorku. Rozstawiona z numerem ósmym polska tenisistka wygrała z Czeszką Marie Bouzkovą (25.) 7:6 (7–3), 7:6 (7–3). Kolejną rywalką Polki będzie Qinwen Zheng, z którą ma bilans 7–1. Jedynej porażki doznała w półfinale igrzysk w Paryżu.



Iga Świątek w poniedziałek zagra o ćwierćfinał z mistrzynią olimpijską Qinwen Zheng | fot. Jeenah Moon/Reuters/Forum

Artur Szczepanik

Iga Świątek awansowała do 1/8 finału po wygranej z Czeszką Marie Bouzkovą. Mecz był bardzo wyrównany aż do tie-breaku. W nim Polka wyraźnie zdominowała rywalkę. Świątek zdobyła aż sześć z siedmiu pierwszych punktów. Chwilę później mogła się cieszyć z awansu.

– To nie był łatwy mecz. Marie świetnie się broniła, piłki z jej strony ciągle wracały, wymiany były długie i męczące. Do tego problemy chwilami sprawiał wiatr. Cieszę się, że byłam cierpliwa i w ważnych momentach podnosiłam poziom – powiedziała na korcie podopieczna trenera Francisca Roiga.

Świątek przyznała, że pokonanie Bouzkovej kosztowało ją dużo sił.

– To był naprawdę trudny mecz i walka o każdy punkt. Było wiele przełamań, break pointów i trudnych sytuacji. Cieszę się, że w obu tie-breakach podniosłam poziom gry i zdołałam zamknąć mecz, bo czuję, że to było ważne. Uważam, że to było dobre spotkanie. W tie-breakach starałam się grać tak, jak o każdy inny punkt. Nie chciałam wywierać na siebie zbyt dużej presji. Gdy jestem dobrze skoncentrowana, to nie zwracam uwagi na wynik. To ten moment meczu, kiedy mogę skupić się po prostu na swoich zadaniach, dzięki czemu gram bardziej stabilnie, niezależnie od stanu rywalizacji. To nie było łatwe, ale właśnie tak czułam się również w tie-breakach – tłumaczyła Polka.

Świątek komplementowała Bouzkovą. – Czasami grała naprawdę dobre piłki, bo grała je długo. Odruchem tenisistki, która atakuje, jest iść do przodu, a tymczasem ja czasami musiałam się jeszcze wycofywać. Ona resetowała akcję albo grała fajne slajsy, więc to na pewno było wyzwanie. Cieszę się, że udało mi się przez to przejść. Daje to poczucie, że następnym razem może będzie podobnie, a może pójdzie mi jeszcze lepiej. Choć szczerze mówiąc, każdy mecz to zupełnie inna historia. Po prostu trzeba być solidnym w ataku, cierpliwym i zdawać sobie sprawę, że rywalka może zwrócić jeszcze jedną piłkę. Trzeba być na to gotową – zauważyła.

Kolejną rywalką Świątek będzie Qinwen Zheng, z którą Polka ma świetny bilans 7–1. Jedynej porażki doznała w półfinale igrzysk w Paryżu. Chinka wcześniej w sobotę wygrała z rozstawioną z numerem 22. Amerykanką Madison Keys 1:6, 7:6 (7–3), 7:5, choć w trzecim secie przegrywała już 0:5 i obroniła piłkę meczową.

Mistrzyni olimpijska wciąż jest na etapie odbudowywania formy po problemach zdrowotnych. Obecnie Chinka w rankingu zajmuje 121. miejsce i w Nowym Jorku musiała przebijać się przez kwalifikacje. W 1/8 finału wielkoszlemowego turnieju zagra pierwszy raz od French Open 2025.

Mimo zmęczenia Polka zadeklarowała, że na kolejne wyzwanie będzie gotowa.

– Na pewno się zmęczyłam, po prostu intensywność meczu dużo mnie kosztowała. I choć był to mecz dwusetowy, to faktycznie długi. Mam jednak dzień przerwy i mogę się spokojnie zregenerować – zakończyła Świątek.

Iga Świątek jest jedyną Polką, która pozostała w rywalizacji singlistek. Maja Chwalińska, Magdalena Fręch i Magda Linette odpadły w pierwszej rundzie.

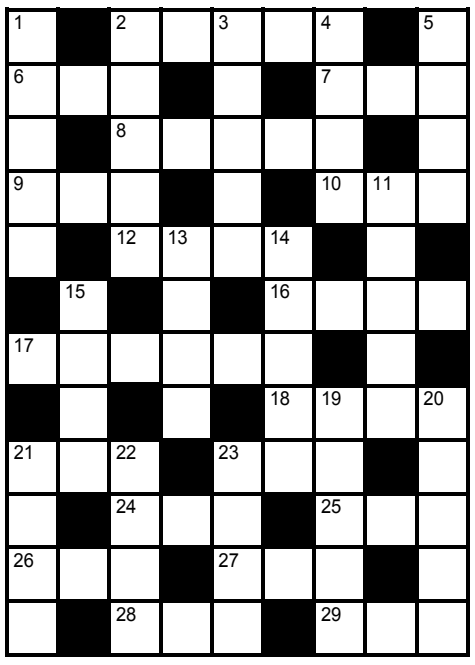
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

2) pasiasta kuzynka konia
6) do radości lub młodości
7) jednostka ilości materii
8) baty, lanie
9) przeczy „tak”
10) kaczy odgłos
12) organizacja sportowa
16) plujące zwierzę
17) amerykański step
18) historia rodu
21) w ręku woźnicy
23) dokument urzędowy
24) pręt rabusia
25) pukiel, kędzior
26) freudowska jaźń
27) mała Aleksandra
28) kolor żałoby
29) nocne marzenie

PIONOWO

1) barwny ptak
2) twierdza w drzwiach
3) najliczniejszy lud Afryki
4) atak szału
5) zaczyna grecki alfabet
11) postulat, konieczność
13) o cienkiej herbacie
14) jasność, łuna
15) operowe solo
19) góry w Maroku
20) sznur kowboja, lasso
21) efektowne kłamstwo
22) tłum, tumult
23) bożek z łukiem



SUDOKU

			2	3	5		6	
			8					2
6						1	3	
1			6					
						9	2	
	9		7					
		9			2	3		
3			9	7	6			
			1			5		8

9			2	4		6		
	3							
	4			7		1	3	8
		6	3					
	1	4						
				2		4	8	
5						9	6	
					1			2
	2		9					

ROZWIĄZANIA

P	■	J	Ę	Z	Y	K	■	K
I	G	A	■	W	■	R	I	O
E	■	R	U	I	N	A	■	R
S	A	D	■	A	■	B	U	T
■	L	■	I	D	A	■	T	■
K	A	I	R	■	B	L	A	T
■	R	■	A	L	E	■	R	■
O	M	E	N	■	L	O	G	O
I	■	T	■	H	■	D	■	S
Z	W	Y	C	I	Ę	Z	C	A
N	■	K	■	T	■	E	■	D
O	K	A	P	■	O	W	C	A

6	5	2	7	3	1	4	8	9
1	3	9	8	4	2	5	7	6
4	7	8	6	9	5	3	1	2
2	1	5	4	6	7	9	3	8
3	4	6	5	8	9	7	2	1
8	9	7	2	1	3	6	4	5
9	8	1	3	5	4	2	6	7
7	6	4	9	2	8	1	5	3
5	2	3	1	7	6	8	9	4

3	4	2	5	7	9	8	6	1
1	9	6	4	3	8	5	2	7
8	7	5	6	1	2	9	3	4
4	2	3	7	9	5	6	1	8
5	6	9	1	8	4	3	7	2
7	8	1	2	6	3	4	9	5
6	5	8	9	2	7	1	4	3
2	1	4	3	5	6	7	8	9
9	3	7	8	4	1	2	5	6

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl f22a94f8d2